Spór o pieniądze na 41. Krapkowicki Bieg Uliczny str. 16.

Co dalej z Otmętem? str. 9.

Krapkowicki Dom Kultury bez strat? str. 6.

Wyrzucił szkolny sprzęt przez okno str. 2.

Powojenna rzeczywistość w parafii Racławiczki w 1945 roku str. 11.

Zdzieszowice inwestują: nowe drogi, mieszkania, żeby żyło się lepiej str. 15.

TYGODNIK Krapkowicki

...o Tobie, o nas, o regionie...

29 kwietnia 2025 r. Nr 17 (1408)

Cena: 5,00 zł (w tym 8% podatku VAT)

Krapkowice Zdzieszowice Strzeleczki Gogolin Walce

Jesteśmy z Wami już 27 lat

Śmieci zalegają, decyzja wygasła

Wraca sprawa nielegalnego wysypiska przy ulicy Opolskiej w Krapkowicach. Wygasła decyzja starosty krapkowickiego, na mocy której firmie prowadzącej działalność na tym terenie wydano zezwolenie na składowanie odpadów. Oznacza to, że obowiązek usunięcia śmieci spoczywa na właścicielu tej spółki. Pytanie tylko co dalej, skoro ciąży na nim wiele zarzutów?

W ciągu ostatnich dwóch lat poczyniono już wiele kroków, by wyjaśnić sprawę nielegalnego składowiska odpadów przy ulicy Opolskiej w Krapkowicach. Wydano wiele ekspertyz i opinii, wykonano dziesiątki jak nie setki zdjęć i napisano niejeden artykuł na ten temat. Do aresztu trafili już właściciele firmy, którzy gromadzili w tym miejscu odpady. Czy to jednak zamyka sprawę? Wygląda na to, że nie.

Sęk w tym, iż wciąż nie wiadomo co teraz zrobić z 5000 tysiącami metrów sześciennych odpadów, które śmierdzą i stały się istnym rajem dla much. Mieszkańcy i przedsiębiorcy z ulicy Opolskiej narzekają, że już nie potrafią się odgonić od owadów i insektów. Problem staje się dokuczliwy zwłaszcza w ciepłych miesiącach, a przed nami kolejne lato i kolejne plagi.

Dokończenie na str. 2.

ISSN 1505-4861

NUMER W SPRZEDAŻY DO 05.05.2025 r.

eprasa.pl c618302980

Wyrzucił szkolny sprzęt przez okno

Do bulwersującego zdarzenia doszło w jednej ze szkół w Krapkowicach. Mężczyzna ubrany na czarno wkroczył do sali lekcyjnej, zabrał laptopa z biurka i wyrzucił go przez okno. Jak podają świadkowie, najprawdopodobniej był to obcokrajowiec.

Zajście miało miejsce w środę 23 kwietnia około godziny 14.00 w szkole podstawowej przy ulicy Szkolnej. Wtedy do budynku miał wejść ubrany na czarno mężczyzna z założoną czapką z daszkiem na głowie, który poprosił jednego z pracowników placówki o to, czy mógłby skorzystać z toalety. Po wyrażeniu zgody zaczął on krążyć po szkole, a następnie wszedł do jednej z otwartych klas lekcyjnych. Tam zabrał z biurka laptopa i wyrzucił go przez okno. Jeden ze świadków próbował zatrzymać sprawcę, ten jednak miał się spłoszyć i udać w nieznanym kierunku.

Dyrekcja szkoły poinformowała o tym zajściu krapkowicką policję. Mundurowi przybyli na miejsce zdarzenia gdzie prowadzili swoje czynności. Na razie nie wiadomo, kto dopuścił się tego bulwersującego czynu.

(mim), fot. poglądowe

Do zdarzenia doszło w środę 23 kwietnia.

Dokończenie ze str. 1.

Śmieci zalegają, decyzja wygasła

WIOŚ wyjaśnił, burmistrz też

Jeszcze w 2024 roku nasza redakcja zapytała pracowników Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Środowiska w Opolu na kim spoczywać będzie obowiązek usunięcia śmierdzących i nielegalnych odpadów w Krapkowicach. Odpowiedź była prosta - za to zadanie odpowiedzialny jest „posiadacz odpadów", którym w tym przypadku jest zarządzający spółką.

Co istotne, także burmistrz Krapkowic Andrzej Kasiura potwierdza, że obowiązek usunięcia odpadów spoczywa na właścicielu spółki prowadzącej działalność przy ulicy Opolskiej. Wybrzmiało to podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach, która odbyła się 17 kwietnia i jest to pokłosie decyzji starosty krapkowickiego.

- 15 kwietnia otrzymaliśmy prawomocną decyzję starosty wydaną 14 marca tego roku o wygaśnięciu decyzji starosty krapkowickiego udzielającej firmie zezwalania na prowadzenie działalności polegającej na zbieraniu odpadów w Krapkowicach – mówił Andrzej Kasiura. - W sentencji wygaśnięcie wyżej wymienionej decyzji na zbieranie odpadów, powoduje zakończenie działalności objętej tym zezwoleniem oraz posiadacz odpadów, któremu wygaszone zezwolenie jest zobowiązany do usunięcia odpadów i negatywnych skutków w środowisku.

Burmistrz Krapkowic zaznaczył również, że obecnie prowadzona jest narada prawna co do skutków wyżej wspomnianej decyzji.

- Decyzja mówi, że to, co było tam prowadzone (…) zostało już zakończone i jest zobowiązanie właściciela odpadów do ich usunięcia – mówił Andrzej Kasiura. – Przypomnę, że jest to teren prywatny, który ma swojego właściciela i odpady też były gromadzone w ramach decyzji stosownie wydanej.

Co to wnosi do sprawy? Otóż po wygaśnięciu wydanej niegdyś decyzji starosty krapkowickiego jedno już jest pewne – składowisko przy ulicy Opolskiej jest nielegalne. Wyraźnie podkreślił to burmistrz Krapkowic podczas obrad sesyjnych.

Czy jednak właściciel uprzątnie te śmieci? Niestety, wydaje się to mało prawdopodobne. Na razie trudno mówić jak ostatecznie skończy się ta sprawa. Niewykluczone jest, że obowiązek ten ostatecznie spocznie na gminie Krapkowice. Trudno na razie mówić o konkretach. Do tematu będziemy zatem wracać.

(mim), fot. (archiwum)

Usługi BHP
- szkolenia
- ocena ryzyka
- obsługa bhp
- dokumentacja bhp
tel. 790 220 491

intellego
Tłumacz Przysięgły Języka Niemieckiego
ul. Życzliwa 11/2
47-200 Kędzierzyn-Koźle
tel. 696 418 774
email: info@intellego.pl
Szybkie i rzetelne tłumaczenia
Zwykłe i poświadczone
Możliwość doręczenia tłumaczeń na terenie powiatu krapkowickiego.

Podziękowania

za kondolencje i udział w ostatniej drodze

śp. Henryka Mazura

Krewnym, Sąsiadom, Znajomym,
byłym Współpracownikom,
wszystkim Delegacjom: władz gminy Gogolin,
oddziału ZNP, pracowników dydaktycznych
i administracyjnych SP nr 3 w Gogolinie,
Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Opolu
oraz ks. wikariuszowi Pawłowi Czernichowskiemu
z parafii pw. św. Mikołaja w Krapkowicach
i ks. proboszczowi Stanisławowi Kołodziejowi
z parafii św. Anny i Joachima w Gogolinie
za ceremonię pogrzebową

składają

Żona i Syn Remigiusz z Rodziną

Największy salon w mieście
DEKORACJA OKIEN
BIG STYLE
FIRANY KARNISZE ZASŁONY
Zapraszamy
pn.-pt. 9:00 - 17:00
sob. 9:00 - 13:00
Krapkowice, ul. 1-Maja 14
(1-piętro, naprzeciw baszty)
SZYCIE NA WYMIAR
www.bigstyle.krapkowice.pl

Zakład Pogrzebowy
Matuszek
Kom. 601 74 74 75
ul. Prudnicka 110 Steblów tel. 77 466 45 45
ul.Piastowska 38a, Krapkowice tel. 77466 15 70

Szczere wyrazy współczucia dla
Pani Jolanty Wojtala
z powodu śmierci
MĘŻA
składają
Zarząd i Pracownicy
Krapkowickiego Centrum Zdrowia Sp. z o.o.

Podziękowania

Wszystkim, którzy wzięli udział we mszy św.
i uroczystościach pogrzebowych

śp. Tadeusza Krajki

Rodzinie, Przyjaciołom, Współpracownikom,
Władzom Miasta Krapkowice
serdeczne podziękowania
składa

Żona z Rodziną

Sz. P. Joachimowi Wojtali,
wieloletniemu burmistrzowi Gogolina,
a obecnie radnemu Powiatu Krapkowickiego,
a także członkowi Rady Programowej
Fundacji Górażdże – Aktywni w Regionie
wyrazy głębokiego współczucia i słowa otuchy
z powodu śmierci Brata

Śp. Rudolfa Wojtali

wieloletniego pracownika
Kopalni Folwark Górażdże Cement S.A.
składa

Zarząd i Dyrekcja Heidelberg Materials Polska

Daj nam cynk!
Pisz, wysyłaj zdjęcia!
Byłeś świadkiem ważnego wydarzenia?
Poinformuj o tym czytelników Tygodnika Krapkowickiego
Zadzwoń: 77 446 00 20
Napisz e-mail na adres redakcja@tygodnikkrapkowicki.pl
bądź też na facebooku

Wydawca: „Bastech" Sp. z o.o.
Prezes Zarządu: Joanna Bassek
47-300 Krapkowice, ul. Opolska 50/S2
Numery tel.: 77 446 00 30
www.tygodnik-krapkowicki.pl
redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl
Dyżur reporterski: 606 973 900

Redaktor naczelny: Joanna Bassek, e-mail: j.bassek@tygodnik-krapkowicki.pl
Redaktor prowadzący: Dominika Bassek
Dziennikarze: Michał Mandola, Mateusz Dąbrowski, Małgorzata Łyczak, tel. 77 446 00 30
Dziennikarz sportowy: Mirosław Szozda
Sekretarz redakcji: Dominika Bassek
Skład i grafika: Dariusz Halski
Współpracownicy: Wawrzyniec Jasiński, Irena Jasińska, Łukasz Malkusz, Aleksandra Kamińska, Andrea Polanski, Arleta Kucharska, Aleksander Gawlica
Reklama i promocja: Dawid Laskowski - dyrektor działu marketingu i reklamy kom. 692 190 982, e-mail: marketing@tygodnik-krapkowicki.pl tel. 77 446 00 30

TYGODNIK Krapkowicki LIDER wśród mediów lokalnych na aglomeracji opolskiej

Wydawca należy do Stowarzyszenia Gazet Lokalnych

Druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i utworów niezamówionych wydawca i redakcja nie zwracają. Zastrzegamy sobie prawo skracania i redagowania tekstów, listów oraz zmiany tytułów. Projekty graficzne reklam i ogłoszeń opracowane przez redakcję pozostają jej własnością. Za treść nadesłanych materiałów, reklam, ogłoszeń, ogłoszeń i materiałów wyborczych oraz dołączanych ulotek redakcja i wydawca nie ponoszą odpowiedzialności. Redakcja i wydawca zastrzega sobie prawo do odmowy zamieszczenia ogłoszeń i reklam, w tym wyborczych, jeżeli ich treść lub forma jest sprzeczna z linią programową gazety bądź charakterem publikacji. Redakcja ponosi odpowiedzialność za treść ogłoszeń w granicach wskazanych w ust. 2 art. 42 ustawy prawo prasowe. Publikowane listy i opinie nie muszą być zgodne ze stanowiskiem redakcji. Na podstawie art.25 ust.1 pkt 1b ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych Bastech Sp. z o.o. zastrzega, że dalsze rozpowszechnianie artykułów i materiałów opublikowanych w „Tygodniku Krapkowickim" bez zgody Wydawcy jest zabronione.

eprasa.pl c618302980

USŁUGI POGRZEBOWE KONEFAŁ S.

Gogolin
ul. Zamknięta 4
tel. 77 466 62 60

Krapkowice
ul. Mickiewicza 2
tel. 77 446 60 66

Zdzieszowice
ul. Pokoju 7
tel. 77 484 41 76

tel. 602 376 845

Budopap SPÓŁKA Z O.O.

Krapkowice, ul. Opolska 103a,
tel. 77 4662065,
e-mail: info@budopap.pl
www.budopap.pl

Twój dobry wybór!

Oferuje:

Kompleksowe usługi budowlane
Budowy • Remonty • Adaptacje

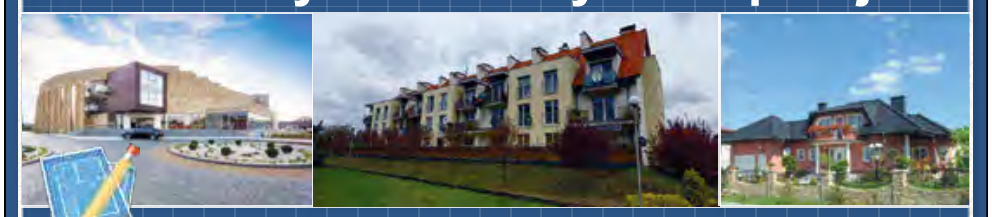

w tym m.in. roboty:
- ogólnobudowlane, murarskie i żelbetowe
- wykończenia i malowanie wnętrz
- docieplenia i malowanie elewacji
- dekarskie: dachówka, papa, blacha, rynny

Budujemy zadowolenie klienta.

NAJWYŻSZA JAKOŚĆ W BUDOWNICTWIE

PRZEDSIĘBIORSTWO FAIR PLAY

RZETELNA FIRMA

Bank Spółdzielczy w Krapkowicach
Grupa BPS

POTRZEBUJESZ GOTÓWKI?
ZAŁATW TO PO SĄSIEDZKU

0% prowizja
72 miesiące okres kredytowania
8,84% RRSO
77 466 14 91
www.bskrapkowice.pl

Przykład reprezentatywny: kwota kredytu 50 000 zł., oprocentowanie nominalne 8,50%, Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania RRSO 8,84%, okres kredytowania 72 miesiące, całkowita kwota do zapłaty 64 000,38 zł., całkowity koszt odsetek 14 000,38 zł., prowizja za rozpatrzenie wniosku 0 zł., prowizja za udzielenie kredytu 0 zł., stała miesięczna rata kapitałowo-odsetkowa 888,90 zł. Powyższa informacja nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu Cywilnego. Powyższe wyliczenie ma charakter szacunkowy i nie uwzględnia ewentualnych kosztów dodatkowych.

POŁUDNIOWY KONCERN WĘGLOWY

Polski węgiel dla Ciebie

KUP TERAZ!

Autoryzowani Dystrybutorzy Węgla Południowego Koncernu Węglowego w woj. opolskim

IMEX-PIECHOTA

Miasto	Ulica	Telefon
OPOLE	Portowa 7	(77) 454 31 41
PRÓSZKÓW	Osiedle 2	(77) 464 80 15
GRODKÓW	Karola Miarki 10	(77) 415 55 13
NIEMODLIN	Gościejowicka 5	(77) 460 63 82
ZDZIECHOWICE	Zdziechowice 195 A	(34) 350 21 01

SAM-BUD-ROL

Miasto	Ulica	Telefon
GOGOLIN	Fabryczna 2	(77) 466 62 16
KRAPKOWICE	Opolska 69a	(77) 466 17 50

eprasa.pl c618302980

Posprzątali brzegi Odry

Młodzież z Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Kilińskiego oraz Zespołu Szkół Zawodowych im. Piastów Opolskich wspólnie z powiatem krapkowickim włączyła się w działania XI już edycji sprzątania brzegów Odry i innych polskich rzek. Mimo, że akcja jest cykliczna, a świadomość dotycząca zatruwania rzek powinna być coraz wyższa, to uczestnicy akcji mieli pełne ręce roboty i… worki pełne śmieci.

Uczestnicy tegorocznych działań dołożą do tego kolejną niemałą cegiełkę.

Od plastikowych butelek i opakowań po wiele innych przykładów różnego rodzaju odpadów - każdy znaleziony przedmiot przypominał po co jest akcja sprzątania rzek i dlaczego trwa mimo, że rozpoczęto ją ponad 10 lat temu.

- Trochę pracy było, ale daliśmy radę. Szkoda tylko, że tak wiele osób nie tylko nie szanuje przyrody, ale nawet wysiłku który trzeba włożyć w to, aby później przejść niewielki fragment i to wszystko posprzątać - podkreślali uczniowie, którzy po ciężkiej pracy mieli czas na odpoczynek i integrację w wiatach przy krapkowickim starostwie.

Akcja sprzątania Brzegów Warty, Odry i innych rzek oraz jezior w Polsce pozwoliła na zebranie i zutylizowanie dotychczas ok. 600 ton odpadów ze środowiska naturalnego.

(laba)

Szkoła zakończona, wyróżnienia przyznane, teraz odliczanie!

W miniony piątek w naszym powiecie maturzyści oficjalnie zakończyli rok szkolny - to wyjątkowy moment, w którym zamykają za sobą jeden rozdział życia i z nadzieją spoglądają w przyszłość. Ta najbliższa dla wielu związana jest z egzaminem maturalnym.

Starosta Krapkowicki Maciej Sonik tradycyjnie przyznał nagrody najlepszym z najlepszych.

Nagrody, wyróżnienia i listy gratulacyjne odebrali uczniowie wszystkich szkół średnich.

W tym roku świadectwa ukończenia szkoły odebrało: 91 uczniów Liceum Ogólnokształcącego w Krapkowicach, 76 uczniów Technikum w Krapkowicach oraz 27 uczniów Technikum w Zdzieszowicach. Starosta Krapkowicki Maciej Sonik tradycyjnie przyznał nagrody najlepszym z najlepszych. W Liceum Ogólnokształcącym im. Jana Kilińskiego w Krapkowicach w ten sposób uhonorowano aktywność Michaeli Stora, w Zespole Szkół im. Piastów Opolskich wyróżniona została Joanna Iskra a w ZS Zdzieszowice Michaella Swoboda (Technikum w Zdzieszowicach).

- Gratuluję wszystkim tegorocznym maturzystom wytrwałości, pracowitości i ogromnego zaangażowania. Otwierajcie drzwi do spełnienia osobistych marzeń oraz dalszego rozwoju. Wiem, że macie ku temu dobre przygotowanie, o co zadbali nauczyciele i dyrekcja placówek, do których uczęszczaliście - podkreśla starosta krapkowicki Maciej Sonik.

Egzaminy maturalne rozpoczną się po weekendzie majowym - 5 maja egzaminem z języka polskiego na poziomie podstawowym. Do matury w 2025 roku każdy absolwent obowiązkowo przystępuje do egzaminów z trzech przedmiotów w części pisemnej (język polski, matematyka, język obcy nowożytny) oraz dwóch w części ustnej (język polski i ten sam język obcy co w części pisemnej); aby zdać, trzeba uzyskać co najmniej 30 % punktów z każdego egzaminu obowiązkowego.

(laba)

Pani
Jolancie Wojtali
Panom
Joachimowi Wojtali
i Rafałowi Kubiczkowi
z rodzinami
wyrazy współczucia po śmierci
śp. Rudolfa Wojtali
składają
Maciej Sonik - Starosta Krapkowicki
Sabina Gorzkulla - Wicestarosta Krapkowicki
Helga Bieniusa
– Przewodnicząca Rady Powiatu Krapkowickiego
wraz z Radnymi

Pani
Anecie Jędrzejewskiej
oraz najbliższej rodzinie, bliskim i znajomym
wyrazy ubolewania i serdecznego współczucia
z powodu śmierci
OJCA
składają
Maciej Sonik - Starosta Krapkowicki
Sabina Gorzkulla - Wicestarosta Krapkowicki
Pracownicy Starostwa Powiatowego
w Krapkowicach

eprasa.pl c618302980

POCZUJ LEKKOŚĆ jednej raty!

- **Nowa rata może być niższa** niż suma dotychczasowych
- **Nr 1 w rankingu** kredytów konsolidacyjnych Comperia.pl
- Nawet **do 240 000 zł**

0 zł prowizji

POŻYCZKA KONSOLIDACYJNA FIT — RRSO 11,47%

KRAPKOWICE
ul. Wolności 2
tel. 77 446 06 90

KASA STEFCZYKA
Zawsze u siebie

www.kasastefczyka.pl

Przykład reprezentatywny z dnia 30.12.2024 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 94 480,00 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł / 0%, opłatą za dwa przelewy: 20 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,47%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1384,64 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1384,86 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 148 156,70 zł, w tym odsetki: 53 656,70 zł. Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej. Najtańszy kredyt konsolidacyjny w rankingu Comperia.pl, stan na marzec 2025 r. Koszt połączenia wg taryfy operatora.

Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego: spółki Stefczyk Finanse S.A. z siedzibą w Gdyni przy ul. Legionów 126-128, wpisanego do KRS w Sądzie Rej. Gdańsk-Północ w Gdańsku VIII Wydz. Gosp. KRS pod nr. 0000677966, kapitał zakładowy: 417.273.120,00 zł (wpłacony w całości), NIP 586- 227-30-23, umocowanego do dokonywania czynności faktycznych i prawnych w imieniu i na rzecz SKOK im. F. Stefczyka z siedzibą w Gdyni, związanych z przygotowaniem, oferowaniem, zawieraniem i wykonywaniem umów o kredyt konsumencki.

sklep **Roma**

ART. SPOŻYWCZE & MONOPOLOWE

LOTTO

W sklepach akceptujemy karty płatnicze

Malnia, ul.Opolska 52,
PN-SB 7.00-10.00
i 15.00-18.00
N 11.00-15.00
tel. 517 470 278

Chorula, ul.Opolska 50,
PN-PT 5.00-20.00,
SB 5.00-18.00
N 9.00-16.00
tel. 517 470 278

667-467-164

PARTNER-PROJEKT

DRUKUJEMY NA ŚCIANACH

www.partner-projekt.pl

BRICO MARCHÉ

GOGOLIN
KRAPKOWICKA 160 B

ZDZIESZOWICE
NOWA 9

MYJKA WYSOKOCIŚNIENIOWA MICHELIN

699 zł

POMPA I GŁOWICA SĄ ALUMINIOWE

SAMOZASYSAJĄCA

CIŚNIENIE MAX 170 bar
PRZEPŁYW WODY 500 l/h
POBÓR ENERGII 2,5 kW

eprasa.pl c618302980

Krapkowicki Dom Kultury bez strat?

Radny Marcin Misiewicz jest zaniepokojony tym, że Krapkowicki Dom Kultury generuje ogromne straty sięgające nawet „107 tys. złotych". Dane są zatrważające jednak dyrektor placówki kultury twierdzi, że wszystko jest pod kontrolą i powodów do obaw nie ma. „Jeśli chodzi o tę stratę, to właściwie nie jest strata (…), to w opisie tylko tak wygląda" - uspokaja Aleksander Bernat.

Podczas Sesji Rady Miejskiej w Krapkowicach 17 kwietnia radny Marcin Misiewicz odniósł się do rocznego sprawozdania finansowego Krapkowickiego Domu Kultury za 2024 rok.

- W związku z tym, że za 2024 rok KDK poniosło stratę w wysokości 107 tys. złotych, kapitał który pozostanie to 88 tys. złotych, czy planowane jest zwiększenie tego kapitału? – pytał radny Marcin Misiewicz.

Dyrektor KDK Aleksander Bernat podczas obrad sesyjnych odniósł się do zapytania rajcy.

- Jeśli chodzi o tę stratę, to właściwie nie jest to strata, dlatego że ona wynika z tego, że korzystamy ze środków, które wypracowaliśmy w poprzednim roku i to w opisie tylko tak wygląda – mówił Aleksander Bernat.

O dodatkowe wyjaśnienia w związku ze wspomnianym deficytem zapytaliśmy dyrektora placówki 25 kwietnia.

Dyrektor placówki kultury twierdzi, że wszystko jest pod kontrolą i powodów do obaw nie ma.

- Dla mnie kluczowe jest to, co zapisane jest w ostatnich punktach rocznego sprawozdania, być może radny Misiewicz tego nie doczytał, bo Krapkowicki Dom Kultury nie poniósł straty – mówi Aleksander Bernat. – W ostatnich zdaniach sprawozdania wyraźnie są wykazane: „zobowiązania, należności i stan rachunku bankowego" i z tego jasno wynika, że żadnej straty nie ma. Dodam, że w danym roku część kosztów po prostu ponieśliśmy z tego, co wypracowaliśmy w poprzednim. W ogólnym rozliczeniu roku straty nie ma.

Dyrektor KDK zaznaczył, że podczas minionej sesji próbował wyjaśnić tę kwestię radnemu Marcinowi Misiewiczowi, „ale on chyba nie za bardzo to zrozumiał" – stwierdził Aleksander Bernat, który nie widzi w tym aspekcie żadnych powodów do obaw.

- Rok zapowiadał się niezbyt ciekawie – dodaje dyrektor KDK. – Przypomnę, że przeprowadzaliśmy remont, który wyłączył z użytku salę kinową na prawie ponad dwa miesiące, ale ogólnie rzecz biorąc mieliśmy dużo wpływów już wcześniej, grudzień też był całkiem przyzwoity. Rok zapowiadał się dosyć kiepsko, ale skończył się całkiem przyzwoicie. Obawy pana Misiewicza były zupełnie bezpodstawne.

Aleksander Bernat zaznaczył, że niepokój radnego mógł wynikać z niezrozumienia przez niego pewnych zapisów księgowych.

- Dla mnie jako osoby zarządzającej Krapkowickim Domem Kultury, sytuacja finansowa jednostki jest dobra, dlatego też nie muszę się zwracać z prośbą do burmistrza i rady o zwiększenie środków – przyznaje Aleksander Bernat. – Liczyliśmy się z tym, że ubiegły rok może być gorszy, natomiast nie wydaliśmy wszystkiego, co zarobiliśmy, tylko przeznaczyliśmy środki na uzupełnienie ewentualnych braków w następnym roku.

Dyrektora KDK zapytaliśmy również o to, jak ostatnie roczne sprawozdanie finansowe ma się do tego z roku 2023.

- Nasz budżet składa się z dotacji oraz ze środków wypracowanych z prowadzenia działalności gospodarczej – tłumaczy Aleksander Bernat. – Z reguły jest to kwota około 400 tys. złotych. W ubiegłym roku zakładaliśmy, że będzie to 430 tys., a wypracowaliśmy około 460 tys. Także mieliśmy ostatecznie o 30 tys. zł. więcej niż założyliśmy. Jestem bardzo zadowolony.

(matt), fot. (KDK), (BIP Krapkowice)

Uroczyste obchody 90-lecia przedszkola

24 kwietnia w Krapkowickim Domu Kultury odbyły się wyjątkowe uroczystości z okazji 90-lecia Publicznego Przedszkola nr 1 w Krapkowicach. Placówka, której historia sięga 1935 roku, świętowała ten ważny jubileusz w gronie wychowanków, rodziców, pracowników oraz zaproszonych gości.

Obchody 90-lecia Publicznego Przedszkola nr 1 w Krapkowicach rozpoczęły się od występów artystycznych przygotowanych przez dzieci, które w barwny sposób opowiedziały o historii przedszkola.

Obchody rozpoczęły się od występów artystycznych przygotowanych przez dzieci, które w barwny sposób opowiedziały o historii przedszkola. Mali artyści zachwycili publiczność swoimi umiejętnościami, a ich występy były pełne radości i emocji.

Dyrektor placówki, Elżbieta Nagel, podziękowała obecnej i byłej kadrze pedagogicznej, dyrektorom, współpracownikom oraz lokalnym przedsiębiorcom za wsparcie na przestrzeni lat. Wzruszającym momentem było pojawienie się na scenie dwóch pań, które jako dzieci uczęszczały do przedszkola w latach 30., a później posłały tam również swoje dzieci. Ich obecność była żywym dowodem na to, jak ważną rolę odgrywa ta placówka w życiu mieszkańców Krapkowic.

Świętowanie w gronie najbliższych

Po części oficjalnej goście przenieśli się do przedszkola przy ul. Moniuszki, gdzie czekały na nich liczne atrakcje. W ogrodzie przygotowano dmuchańce, animacje, konkursy i prezenty dla najmłodszych. Był to czas radosnego świętowania w rodzinnym klimacie.

Jubileusz 90-lecia Publicznego Przedszkola nr 1 w Krapkowicach był nie tylko okazją do wspomnień, ale też potwierdzeniem, że placówka od pokoleń tworzy przyjazne środowisko dla rozwoju najmłodszych. Wszystkim zaangażowanym w jej działalność pozostaje życzyć kolejnych dekad sukcesów.

(matt), fot. PP nr 1 w Krapkowicach

Można się zapaść pod ziemię

Mieszkańcy Krapkowic alarmują - studzienka telekomunikacyjna przy ul. Głębokiej w Krapkowicach coraz bardziej się zapada, a jej stan zagraża bezpieczeństwu przechodniów. Właz może się wkrótce zarwać, co stwarza ryzyko wypadku. Mieszkańcy w interwencjach zgłaszanych do naszej redakcji domagają się pilnej naprawy, zanim dojdzie do nieszczęścia.

Zapadająca się studzienka na ul. Głębokiej w Krapkowicach stanowi zagrożenie.

Studzienka z czasem uległa znacznemu osunięciu. Właz nie przylega już szczelnie, a wokół niego widać wyraźne wgłębienie. Mieszkańcy obawiają się, że w każdej chwili może dojść do załamania się konstrukcji, szczególnie po intensywnych opadach deszczu lub gdy ktoś po prostu na nią nadepnie lub przejedzie po niej rowerem.

- To tylko kwestia czasu, aż ktoś wpadnie lub skręci nogę – mówi jedna z mieszkanek Krapkowic. – Tą drogą często też chodzą dzieci, tym bardziej służby powinny się tym zająć.

Mieszkańcy oczekują natychmiastowej reakcji odpowiednich służb, zanim dojdzie do wypadku. Czy musi w tym miejscu dojść do poważnego incydentu, by ktoś podjął konkretne działania, celem zażegnania niebezpieczeństwa? Będziemy monitorować tę sprawę.

(matt)

eprasa.pl c618302980

Nowe i bezpieczne

Na mostku obok kaplicy w Pietnej zakończyła się wymiana barierek. Drewniane zabezpieczenia, które ze względu na upływ czasu były mocno zniszczone, zastąpiono trwałymi, metalowymi balustradami.

22 kwietnia na mostku obok kaplicy w Pietnej zostały wymienione barierki.

Stare barierki, wykonane z drewna, uległy znacznemu zużyciu – były poważnie uszkodzone i zbutwiałe, co stanowiło zagrożenie dla przechodniów. Na wniosek rady sołeckiej i sołtysa podjęto decyzję o ich demontażu i zamianie na nowocześniejsze oraz bardziej wytrzymałe rozwiązanie.

Wymiana barier to inwestycja poprawiająca bezpieczeństwo i komfort mieszkańców oraz osób odwiedzających wioskę. Nowe, metalowe balustrady nie tylko lepiej spełniają swoją funkcję, ale też estetycznie komponują się z otoczeniem.

(matt), fot. Fb sołectwo Pietna

Przyjedź do zamku

Wydarzenie o znaczeniu międzynarodowym odbędzie się w gminie Strzeleczki. Mowa o Targach Turystki i Dziedzictwa Kulturowego „Wieże Osobliwości", które zostaną zorganizowane na terenie kompleksu pałacowego w Mosznej. To będzie już druga edycja tej imprezy.

Targi odbywać się będą od 3 do 4 maja na błoniach zamku. Jak zapewniają organizatorzy, będzie to idealna okazja, by odkryć fascynujące zakątki regionu, poznać lokalne tradycje i kulturę, wziąć udział w warsztatach rękodzielniczych, posłuchać regionalnych pieśni i obejrzeć tańce, a także zobaczyć widowiskowe rekonstrukcje historyczne.

Wydarzeniu patronuje „Tygodnik Krapkowicki".

(mim)

Parkują na skrzyżowaniu zamiast na parkingu

Choć przy kościele w Kórnicy powstał nowoczesny parking, niektórzy kierowcy wciąż zostawiają auta w niebezpiecznym miejscu — na samym skrzyżowaniu ulic Szkolnej i Głównej. Mieszkańcy ostrzegają: to tylko kwestia czasu, aż dojdzie do nieszczęścia.

Problem, który z pozoru wydaje się błahy, w opinii mieszkańców Kórnicy może mieć tragiczne konsekwencje. W pobliżu miejscowego kościoła, u zbiegu ulic Szkolnej i Głównej, funkcjonuje parking, który w założeniu miał uporządkować ruch w rejonie świątyni. Jednak — jak alarmują nasi czytelnicy — część kierowców ignoruje nowe rozwiązanie i z przyzwyczajenia wciąż parkuje na skrzyżowaniu.

– Parking jest praktycznie pod nosem, a oni i tak zatrzymują auta tam, gdzie nie wolno – mówi jeden z mieszkańców (dane do wiadomości redakcji). – To nie tylko utrudnia widoczność i przejazd innym kierowcom, ale w sytuacji zagrożenia może zablokować dojazd służbom ratunkowym.

Szczególne zagrożenie pojawia się podczas większych uroczystości kościelnych, gdy w rejonie świątyni pojawia się więcej osób. Jak zauważają mieszkańcy, zdarzało się już, że zwracano uwagę źle parkującym kierowcom. Bez większego skutku.

Parking przy kościele w Kórnicy często ma wolne miejsca, gdy tymczasem auta blokują pobliskie skrzyżowanie.

– Nie chodzi o to, by wzywać od razu policję – podkreśla nasz rozmówca. – Chcemy po prostu, żeby dotarło do tych ludzi, że swoim zachowaniem mogą przyczynić się do tragedii. Przecież jeśli kiedyś trzeba będzie ratować czyjeś życie, każda minuta będzie miała znaczenie.

Zgodnie z przepisami prawa o ruchu drogowym zatrzymywanie się na skrzyżowaniu oraz w jego bezpośrednim sąsiedztwie jest zabronione. Za złamanie tych zasad kierowcom grozi mandat karny.

Mieszkańcy Kórnicy apelują do wszystkich uczestników ruchu o rozsądek i korzystanie z dostępnych miejsc postojowych, zanim zdarzy się coś, czego wszyscy będą żałować.

(laba), fot. Czytelnik

eprasa.pl c618302980

Kotów jest mniej

Po naszej interwencji odłowiono bezpańskie koty w okolicach ulicy Fabrycznej w Gogolinie. Mieszkańcy chwalą, że tak się dzieje, ale to na razie nie rozwiązuje „kociego problemu” w mieście Karolinki i Karlika od lat.

O sprawie szeroko pisaliśmy na łamach „Tygodnika Krapkowickiego” jesienią ubiegłego roku. Przypomnijmy, że wtedy mieszkańcy ulicy Fabrycznej w Gogolinie skarżyli się na bezpańskie koty przebywające w ich okolicy. Problem tkwił w tym, że zwierzęta nie były wykastrowane ani wysterylizowane, przez co zaczęły się rozmnażać na potęgę. Interweniująca w tej sprawie seniorka mówiła wprost, że to plaga.

Najpierw było tylko kilka kotów, potem kilkanaście, a jesienią można było doliczyć się ich aż kilkadziesiąt. Seniorka oraz inni mieszkańcy zgłaszali swój problem w Urzędzie Miejskim w Gogolinie kilkukrotnie. W końcu pracownicy magistratu przyjechali na Fabryczną, aczkolwiek wizyta nie przyniosła wyczekiwanych efektów. Urzędnicy tłumaczyli, że niewiele mogą zdziałać, jednocześnie zastrzegli, iż nie należy dokarmiać kotów, bo ich pożywienie znajduje się w lesie.

Interweniująca seniorka nie dawała za wygraną. Stała na stanowisku, że odpowiednie służby powinny złapać koty, a następnie je wysterylizować (bądź wykastrować) lub przewieźć w inne miejsce. W końcu z problemem przyszła do redakcji „Tygodnika Krapkowickiego”.

Zaczęła się akcja odławiania kotów w Gogolinie.

Co na to burmistrz?

Przed publikacją interwencji na łamach gazety poprosiliśmy burmistrza Gogolina o komentarz w tej sprawie. Krzysztof Reinert tłumaczył, że prawo związane z ochroną tego rodzaju zwierząt jest… nieco bardziej skomplikowane. Gmina z mocy ustawy o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku (art. 11 i 11a) ma obowiązek opiekować się zwierzętami bezdomnymi. Przez zwierzęta bezdomne rozumie się zwierzęta domowe lub gospodarskie, które uciekły, zabłąkały się lub zostały porzucone przez człowieka, a nie ma możliwości ustalenia ich właściciela lub innej osoby, pod której opieką trwale dotąd pozostawały. W takim przypadku zadaniem własnym samorządu jest m.in. kastrowanie/sterylizacja, dokarmianie oraz umieszczenie tych zwierząt w schronisku.

Czym innym zaś są zwierzęta wolno żyjące (w tym przypadku wszyscy mają prawo się nimi opiekować, o czym mówi art. 1 wspomnianej ustawy). Koty wolno żyjące są to koty urodzone lub żyjące na wolności w stanie dzikim, w otoczeniu człowieka, bytujące głównie w przestrzeni publicznej. Stanowią element ekosystemu miejskiego, a ich obecność zapobiega rozprzestrzenianiu się myszy i szczurów. Koty wolno żyjące należą do grupy zwierząt wolno żyjących (dzikich). Zgodnie z Ustawą o ochronie zwierząt z dnia 21 sierpnia 1997 roku rozumie się przez to zwierzęta nieudomowione żyjące w warunkach niezależnych od człowieka.

Krzysztof Reinert mówił wtedy, iż sprawa z ulicy Fabrycznej jest mu znana. Włodarz tłumaczy, że dokarmianie tych zwierząt spowodowało „niekontrolowany rozród”, co na przykładzie ostatnich interwencji mieszkających w tym rejonie osób pokazuje, iż w sposób istotny utrudnia to życie innym mieszkańcom.

- Celem zmniejszenia populacji tych kotów, należało odpowiednio wcześnie zgłosić się do gminy Gogolin, która dwa razy w roku: w okresie (styczeń-kwiecień) oraz jesienią w okresie (wrzesień-listopad) przeprowadza ich akcyjną sterylizację i kastrację, którą wykonuje zakład leczniczy dla zwierząt – mówił jeszcze jesienią burmistrz. - Z pewnością przyczyniłoby się to do ograniczenia ich nadmiernego namnażania, a co za tym idzie, wpłynęłoby na zmniejszenie ich liczby.

Pozytywna zmiana na wiosnę

Choć zdaniem władz Gogolina mieszkańcy ulicy Fabrycznej trochę się spóźnili z interwencją, to jednak magistrat nie pozostał obojętny na ten problem. Kilkanaście dni temu mieszkańcy tej części miasta poinformowali nas, że rozpoczęła się akcja odławiania kotów. Ile dokładnie? O to postanowiliśmy zapytać gogolińskie władze.

- Uchwałą NR IX/101/2024 Rady Miejskiej w Gogolinie z dnia 19 grudnia 2024 r. wprowadzono nowy „Program opieki nad zwierzętami bezdomnymi oraz zapobiegania bezdomności zwierząt na terenie gminy Gogolin na rok 2025”, w którym zapewniono środki na sterylizację i kastrację kotów wolno żyjących na bieżący rok – tłumaczy Krzysztof Reinert. - Wówczas gmina Gogolin podjęła zdecydowane kroki w celu rozwiązania tego problemu.

W wyniku zgłoszeń od mieszkańców, którzy zauważyli nadmierną populację wolno żyjących kotów w tej okolicy, Urząd Miejski w Gogolinie zainicjował proces odławiania zwierząt. Działania te mają na celu nie tylko ograniczenie liczby kotów, ale również poprawę ich zdrowia oraz warunków życia poprzez przeprowadzenie sterylizacji i kastracji.

- Do tej pory odłowiono w sumie kilkanaście zwierząt, które zostały poddane odpowiednim zabiegom weterynaryjnym – dodaje Krzysztof Reinert. - Gmina współpracuje z gabinetem weterynaryjnym zajmującym się opieką nad zwierzętami, zapewniając jednocześnie odłowionym kotom możliwość powrotu do ich naturalnego środowiska po przeprowadzeniu zabiegów.

Jak tłumaczy włodarz, działania te są częścią szerszej strategii mającej na celu odpowiedzialne zarządzanie populacją kotów wolno żyjących w Gogolinie.

- Mamy nadzieję, że podjęte kroki przyniosą pozytywne efekty i przyczynią się do zmniejszenia liczby kotów w rejonie ulicy Fabrycznej oraz przy współpracy mieszkańców poprawy ogólnej sytuacji zwierząt w Gogolinie – podsumowuje burmistrz.

Mamy nadzieję, że problem z bezpańskimi kotami w okolicach ulicy Fabrycznej w Gogolinie w końcu zostanie rozwiązany. Należy jednak nadmienić, iż pojawia się on także w innych częściach miasta i na wioskach. Niemniej widać, że gogoliński samorząd do sprawy podchodzi odpowiedzialnie i skutecznie. Oby tak dalej.

Michał Mandola, fot. czytelnik

Ale miła wizyta

Dzieci z Publicznego Przedszkola nr 1 w Gogolinie odwiedziły bibliotekę. To był bardzo kreatywny czas.

Dzieciom podobały się zajęcia w bibliotece.

Zajęcia odbyły się w piątek 25 kwietnia w siedzibie Gminnej Biblioteki Publicznej w Gogolinie. Wszystko zaczęło się od krótkiego spaceru po budynku, z kolei dalsza część warsztatów miała miejsce w sali konferencyjnej. Tam dyrektor placówki Ewa Wiora przeczytała opowieść pt. „Królowa Pszczół” za pomocą teatrzyku kamishibai. Przedszkolaki dowiedziały się także, jak powstaje książka.

(mim), fot. GBP w Gogolinie

Czy to działa jak należy?

Toaleta w parku miejskim przy ulicy Ligonia w Gogolinie miała być dostępna dla wszystkich. Tymczasem okazuje się, że wejście do niej jest utrudnione, a wręcz niemożliwe. System otwierania drzwi zabiera kolejne złotówki, a do środka nie da się wejść.

Trzeba przyznać, że toaleta w parku miejskim jest… trochę pechowa. Już kilkukrotnie pisaliśmy na łamach naszej gazety, że szalet przez długi czas pozostawał nieczynny. Była to dość kłopotliwa sytuacja, gdyż najbliższe ogólnodostępne WC znajduje się na dworcu kolejowym.

Kolejną interwencję dotyczącą publicznej toalety w parku miejskim przyjęliśmy w poniedziałek 28 kwietnia. Problem z niedziałającym systemem otwierania drzwi zgłosiła nam mieszkanka Gogolina (dane do wiadomości redakcji).

- Przebywaliśmy w parku miejskim na wspólnej zabawie, ale oprócz nas były tam jeszcze dwie inne panie – tłumaczy interweniująca. – W pewnym momencie chcieliśmy skorzystać z toalety. Zgodnie z instrukcją obsługi wrzucaliśmy monety we wskazanym miejscu i co? I nic. Drzwi nie otwierały się.

Próbę wejścia ponowiono kilkukrotnie. Wszystko na nic. Drzwi pozostawały zamknięte.

Oj, problematyczna jest ta toaleta w parku miejskim…

- Już trudno, że straciłam na tym kilka złotych, ale tak to nie powinno wyglądać – dodaje mieszkanka Gogolina. – Najgorsze jest to, że na drzwiach nie ma żadnej informacji, że toaleta jest nieczynna, bądź zepsuta.

Mamy nadzieję, że po naszej interwencji odpowiednie służby zajmą się sprawą.

wysł. (mim), fot. czytelnik

eprasa.pl c618302980

Co dalej z Otmętem?

Takie pytanie można postawić po ostatnich obradach krapkowickich radnych zasiadających w Komisji Edukacji, Kultury i Sportu. Chodzi o niezwykle zasłużony dla Krapkowic klub szczypiornistek. Zawodniczki KS Otmęt Krapkowice bardzo dobrze spisały się w rozgrywkach II Ligi Kobiet i w kończącym się sezonie są bliskie awansu do I ligi. Czy na jesień zagrają na tym szczeblu rozgrywek? Odpowiedź na to pytanie nie jest taka prosta jakby się mogło wydawać.

Wzrost kosztów i spotkanie z władzami klubu

Sprawę podczas obrad komisji poruszył radny Dariusz Kandziora. Rajca zwrócił uwagę, iż szczypiornistki KS Otmęt Krapkowice świetnie radzą sobie w rozgrywkach II Ligi Kobiet, zajmując pierwsze miejsce w tabeli. W związku z tym jest wielce prawdopodobne, że klub będzie mógł powrócić na zaplecze Orlen Superligi Kobiet. Jednak, żeby się tak stało drużyna będzie potrzebować więcej pieniędzy na sprawy organizacyjne niż dotychczas. Dla przykładu opłata za możliwość wzięcia udziału w rozgrywkach I ligi ma kosztować ok. 17 tys. zł. Natomiast koszt występu w tegorocznych rozgrywkach II ligi (wpisowe, kaucja i opłata licencyjna) wyniosła powyżej 2 tys. zł. W związku z tym radny zapytał burmistrza Kasiurę czy jest możliwość aby gmina Krapkowice w przypadku awansu pomogła klubowi. Radny Kandziora zwrócił się do włodarza Krapkowic z prośbą zorganizowania spotkania z przedstawicielami klubu, tak aby już na tym etapie porozmawiać o potrzebach, szansach oraz ewentualnej wysokości środków finansowych jakie mogłaby przeznaczyć gmina na ten cel.

Radni Komisji Edukacji, Kultury i Sportu rozpoczęli dyskusję nad przyszłością najbardziej utytułowanego klubu sportowego w Krapkowicach – KS Otmęt Krapkowice.

- Warto porozmawiać, bo uważam, że teraz jest najlepszy moment – apelował Dariusz Kandziora. - Żeby później nie wyszło, że klub od razu się poddał i nie spróbował, albo, że chciał zagrać w I lidze ale nie miał zagwarantowanych środków finansowych.

Burmistrz odniósł się do tematu oraz do propozycji radnego.

- Tak, jak najbardziej jest szansa takiego spotkania – odparł włodarz – wtedy możemy się zastanowić nad ewentualnym zasobem, finansowaniem części kosztów lub całości z klubem, ale też w ramach może promocji. Bo co innego jest I liga, promowanie gminy Krapkowice wtedy byłoby to też jakby uzasadnione, że możemy zawrzeć umowę promocyjną na takie zlecenia reklamy.

Burmistrz Kasiura zaproponował, aby spotkanie z przedstawicielami klubu odbyło się w pierwszej połowie maja. Wtedy będzie można porozmawiać o realnych kosztach występu szczypiornistek w I lidze.

A co z zapleczem?

Do dyskusji dołączyła również radna Maria Karwecka, która przypomniała, iż w przeszłości KS Otmęt Krapkowice wspomagany był również przez uczennice Publicznej Sportowej Szkoły Podstawowej nr 5, które reprezentowały klub w młodszych kategoriach wiekowych.

- Można także nawiązać kontakt ze szkołami średnimi, żeby była kontynuacja po szkole podstawowej, tak jak to było kiedyś - mówiła radna Karwecka.

Na to odpowiedział radny Kandziora, iż w przeszłości były podejmowane takie próby, ale niestety nie było większego odzewu.

- Młodzież jak kończy szkołę podstawową ma jakieś inne priorytety, a nie możemy nikogo zmuszać- dodał rajca.

W temacie głos zabrała także sekretarz miasta Małgorzata Meisner, która do 2023 roku pełniła funkcję naczelnika Wydziału Organizacyjnego, Sportu i Turystyki w Krapkowicach. Urzędniczka zwróciła uwagę, iż na dzień dzisiejszy duże grono zawodniczek klubu stanowią dziewczyny spoza naszego powiatu. Argumentowała, iż mamy niż demograficzny, a młodzież patrzy na wykształcenie i szuka gdzie indziej możliwości rozwoju.

- To że my prowadzimy dobry system na poziomie szkoły podstawowej, to już szkoła średnia inaczej – zauważyła sekretarz miasta. – a trudno, żeby nakazać rodzicom, że macie iść do tej szkoły. Młodzież nam się rozchodzi i kształci się poza Krapkowicami.

Według Meisner trzeba porozmawiać z władzami klubu o tym, czy drużyna będzie miała zaplecze.

Czy będzie awans?

Zawodniczki KS Otmęt Krapkowice sportowo zrobiły wszystko, aby wykonać pierwszy i najważniejszy krok w stronę awansu. Dzielnie spisywały się na parkietach grupy 4. II Ligi Kobiet wygrywając 14 z 16 meczów, zdobywając 42 punkty, strzelając 436 bramek i tracąc 305. Dzięki temu zajęły pierwsze miejsce w tabeli. Teraz nadszedł czas na działania decydentów zarówno od strony klubu jak i gminy. Czy Mistrz Polski sezonu 1969/1970 i 1970/1971 udźwignie koszty udziału swoich zawodniczek w rozgrywkach I Ligi Kobiet w sezonie 2025/2026? Czy gmina Krapkowice wypracuje z klubem formę współpracy i większego wsparcia finansowego, tak aby drużyna z miasta Meluzyny mogła wziąć udział w rozgrywkach wyższego szczebla niż dotychczas? Odpowiedzi na te i inne pytania zapewne będą znane po majowym spotkaniu władz miasta z władzami klubu.

Do sprawy wrócimy.

(dl),
fot. (KS Otmęt Krapkowice)

eprasa.pl c618302980

Będzie kasa, będzie modernizacja

Gmina Strzeleczki złożyła wniosek o dofinansowanie na rewitalizację infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej na terenie ośrodka wypoczynkowego parku w Dobrej. Jeżeli zostanie on rozpatrzony pozytywnie, samorząd otrzyma dużą dotację na ten cel.

Inwestycja ma być finansowana ze środków unijnych.

Wniosek w tej sprawie został złożony do urzędu marszałkowskiego w Opolu. W trakcie dopełniania formalności okazało się, że samorząd w Strzeleczkach musi jeszcze wykazać w dokumentach, iż ma zabezpieczone środki w swoim budżecie na realizację tego zadania. W związku z tym 10 kwietnia zwołano posiedzenie sesji nadzwyczajnej Rady Miejskiej w Strzeleczkach, w celu przegłosowania dwóch niezbędnych projektów uchwał w tej sprawie.

Pierwszy projekt wzięty przez radnych na tapet dotyczył zmiany wieloletniej prognozy finansowej. O szczegółach na ten temat opowiedziała skarbnik gminy Gabriela Bartoń.

-W załączniku numer dwa dopisano to zadanie pod pozycją numer trzy – precyzowała skarbnik.

Pełna nazwa wyżej wspomnianego zadania to „Rewitalizacja infrastruktury turystycznej i rekreacyjnej na terenie ośrodka wypoczynkowego Parku w Dobrej". Realizacja tego przedsięwzięcia ma odbywać się w latach 2025-2027 z limitem zobowiązań finansowych w wysokości 5,6 miliona złotych.

Jak tłumaczyła Gabriela Bartoń, dofinansowanie ma być rozbite na trzy lata. Na realizację zadania gmina Strzeleczki jeszcze w 2025 roku ma dostać 267 tysięcy złotych. Z kolei w 2026 roku ma otrzymać nieco ponad 3,48 miliona złotych, a w 2027 roku - blisko 1,2 miliona złotych. Projekt uchwały w sprawie zmiany wieloletniej prognozy finansowej został przegłosowany przez radnych jednogłośnie.

Chwilę później przegłosowano jeszcze jeden projekt uchwały, tym razem w sprawie zmian w budżecie gminy na 2025 rok.

- W tym projekcie uchwały mamy tylko zabezpieczone środki na realizację tej inwestycji w tym roku – mówiła Gabriela Bartoń.

Warto dodać, że projekt uchwały w sprawie zmian budżetowych również został jednomyślnie przegłosowany przez radnych. Do sprawy rewitalizacji parku będziemy wracać.

Michał Mandola, fot. poglądowe/archiwum

Ibis „na gigancie" znaleziony w Strzeleczkach

Po dwóch tygodniach poszukiwań odnaleziono ibisa grzywiastego z opolskiego zoo! Zziębniętego ptaka uratował burmistrz Strzeleczek Marek Pietruszka i mieszkańcy regionu.

Kiedy w opolskim zoo zauważono brak jednego z najcenniejszych mieszkańców — ibisa grzywiastego — rozpoczęła się nietypowa akcja poszukiwawcza, jakiej dawno nie widziano. Ten wyjątkowy ptak, przypominający wyglądem rockmana z lat 80., przez dwa tygodnie przemierzał Opolszczyznę, widywany kolejno w gminie Komprachcice, Gogolinie, aż wreszcie w Strzeleczkach.

Zziębnięty, wychudzony i zestresowany podróżnik musiał liczyć na szczęście — i na ludzi, którzy nie pozostali obojętni. Jednym z nich był Marek Pietruszka, burmistrz Strzeleczek, który osobiście tropił zagubionego ibisa.

- Od samego rana tropiłem zziębniętego, wychudzonego i mocno zestresowanego ptasiego podróżnika, ponieważ byłem świadomy, że w takim stanie nie przeżyje następnych dni — relacjonował.

Pierwsze podejście do odłowienia ptaka zakończyło się niepowodzeniem. Ibis, mimo słabości, nie dał się łatwo podejść. Dopiero dzięki pomocy Mariusza i Pawła udało się go bezpiecznie złapać na posesji, gdzie zatrzymał się na dłużej.

Odnaleziony ibis grzywiasty z opolskiego zoo uratowany po dwóch tygodniach wędrówki.

- Nasz bohater został złapany i przekazany przeze mnie osobiście pracownikom ogrodu zoologicznego — podkreślił burmistrz Pietruszka.

Ibis grzywiasty to ptak skrajnie zagrożony wyginięciem. Każdy osobnik tej niezwykłej, pierzastej rodziny jest dziś na wagę złota. Charakterystyczny czub na głowie nadaje mu wygląd nieco zbuntowanego muzyka, ale tym razem rebelia mogła skończyć się tragicznie.

Na szczęście, historia ta znalazła swój happy end. Ibis bezpiecznie wrócił do opolskiego zoo, gdzie będzie mógł dojść do siebie pod opieką specjalistów.

(laba), fot. (mp)

Dziewczęta i piłka nożna

We wtorek 15 kwietnia odbyły się mistrzostwa gminy Strzeleczki w piłce nożnej dziewcząt. Do wygrania był puchar burmistrza.

Młodym piłkarkom ze Strzeleczek należą się brawa.

Jak podają organizatorzy, tego dnia wszystkie zawodniczki pokazały, że bardzo zależy im na zwycięstwie. Walka była zacięta, ale ostatecznie to uczennice ze Strzeleczek wygrały wszystkie mecze, dzięki czemu zajęły 1. miejsce. To na ich ręce powędrował puchar burmistrza.

- Bardzo nas cieszy, że dziewczyny z młodszych klas, które nie dostały swojej szansy na grę, są w drużynie i w następnym roku szkolnym będą podstawowymi zawodniczkami w swojej kategorii wiekowej – szczycą się wuefiści ze Strzeleczek.

Królem, a właściwie królową strzelców została Pola Dworys. Wielkie brawa należą się wszystkim zawodniczkom ze Strzeleczek: Lenie Walasiak (bardzo dobra gra w bramce), Agnieszce Olszewskiej, Weronice Hnativ, Agnieszce Żok, Poli Dworys, Lenie Firlus, Oliwii Trenczek, Zofii Sznober, Emilii Żurek, Paulinie Goetz, Kindze Osadnik, Zofii Drobny, Marii Wieja oraz Sofii Hnativ.

(mim), fot. (SP w Strzeleczkach)

Były zajęcia, była niespodzianka

Przed świętami w pisarzowickiej filii biblioteki odbyły się ciekawe zajęcia dla przedszkolaków. To był bardzo kreatywny czas.

Zajęcia w bibliotece potrafią być naprawdę ciekawe i kreatywne.

Warsztaty rozpoczęły się od wspólnego czytania bajeczki, a następnie przyszedł czas na część plastyczną. Mali uczestnicy stworzyli papierowe zajączki wielkanocne z odrysowanych kształtów swoich dłoni. Każdy zajączek był inny – wyjątkowy i niepowtarzalny, zupełnie jak dzieci, które je wykonały.

Później przyszedł czas na wręczenie własnoręcznie wykonanych laurek dla pani bibliotekarki. Dzieci zaskoczyły ją pięknymi życzeniami i kolorowymi rysunkami. Na zakończenie, jako mała niespodzianka za udział w zajęciach i twórcze podejście, każde dziecko otrzymało słodkiego czekoladowego zajączka.

(mim), fot. (GBP w Strzeleczkach)

eprasa.pl c618302980

Powojenna rzeczywistość w parafii Racławiczki w 1945 roku

Dziś czas na kontynuację artykułu „Armia Czerwona w parafii Racławiczki w 1945 roku", który 18 marca ukazał się na łamach „Tygodnika Krapkowickiego". Przedstawione zostały w nim zapiski kronikarskie ks. Augustyna Borka (1891-1976) opisujące to, co działo się w parafii Racławiczki do dnia wkroczenia na jej teren sowieckich żołnierzy.

Życie kościelne na przełomie pierwszego i drugiego kwartału 1945 r., stało pod znakiem przygotowań do Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy, które obchodzone były skromnie, a do tego w nowej, sowiecko-polskiej rzeczywistości.

W dzień pierwszego święta wielkanocnego (1 kwietnia) nie odbyła się ani procesja zmartwychwstania, ani nieszpory. W drugi dzień Wielkanocy odbyło się polskie kazanie i msza święta. Przebieg poniedziałkowego nabożeństwa zakłóciło wejście do kościoła sowieckiego majora, który oznajmił, że cała miejscowość musi zostać ewakuowana. Do godziny piątej po południu wszystkie domy mają zostać opuszczone przez mieszkańców, którzy powinni udać się do Dobrej, Łowkowic lub Komornik.

Agnieszka Józef (po prawej) udająca się na stację kolejową [ze zbiorów rodziny Grzimek].

O godzinie 15.30 komendant zawołał do siebie ks. Borka i poinformował go, że w domu Antoniego Pelki urządzona zostanie kwatera wojskowa. Dodał też, że mieszkańcy od wysokości zabudowań ówczesnej remizy strażackiej, nie muszą się ewakuować. Na plebanii urządzona została komendantura i w związku z tym ks. Borek musiał ją opuścić – razem z Franciszką Woźniak, siostrami Różą i Agnieszką Heyna oraz mieszkającą na plebanii Ireną Wilner (Wilma?). Wszyscy na kilka dni przeprowadzili się do domu rodziny Mayer.

5 kwietnia, w czwartek po południu, przyszedł rozkaz ewakuacji całej wsi. W dominium, na terenie którego znajdowało się bydło, pod opieką komendanta mogły pozostać tylko trzy rodziny. – „Chcemy udać się do Dobrej. Część rzeczy przygotowanych do zabrania, przeniesiono do domu Róży Heyna, a część została przetransportowana przez Kowollika do dominium, gdzie chcemy przenocować pierwszą noc i następnego dnia ruszyć do Dobrej" – odnotował w kronice ks. Borek.

9 kwietnia generał opuścił plebanię i ks. Borek mógł wrócić do siebie. – „On chodzi ze mną po domu i przekazuje mi klucze. Jest zakłopotany, gdy pokazuję mu wyłamane drzwi od piwnicy i zniszczenia, jakie tam zastałem. Wino mszalne, które było w niej ukryte zostało wypite, a w samej piwnicy urządzono salę taneczną. Wszystko zostało zniszczone. […] Rosjanie używali dynama do produkcji własnego światła elektrycznego. Włamano się do trzech szaf i zabrano z nich przedmioty i pościel. Włamano się też do stajni". – Takimi słowami ks. Borek opisał zniszczenia zastane na plebanii.

Z tych samych zapisków dowiadujemy się, że na polu ogrodowym – najpewniej chodzi tu o farskie działki położone za plebanią – wykopanych było pięć bunkrów na samochody benzynowe. Na polu, pośród żyta, wykopano bunkry dla dział przeciwlotniczych. Z drewnianej stodoły usunięto wrota, tak samo jak drewniane elementy murowanej stodoły jednego z sąsiadów. W stodole Sowieci urządzili dwie piekarnie i kuchnię.

We wtorek, 10 kwietnia, kościelny Kowollik zarządził przeprowadzkę z dominium na plebanię. We wtorek i środę zasypano dziury po bunkrach na polu ogrodowym. Kowollik przygotował też pole pod zasiew jęczmienia. W Prężynie pod Białą kopane były okopy. Do pracy przy nich zaciągnięto również dziewczyny i mężczyzn z parafii. Tak opowiadała o tym Anna Apostel (1929-2014) ze Smolarni: „My se beły, że něs do Rusyjy wywiezył, bo już Waffenstillstand (zawieszenie broni – uzup.) był. Pamiãntył, taki fajnyj, sōnecznyj dziyń był, a Rusōw tã było pełno w tyj Prãżynie. A jyno něs nie puszczali, a już kōniec wojny był. A jak se pyjtały czymu něs nie puszczył, to padali, iż do Rusyjy něs weznył".

W środę ewakuowane zostały Zielina i Kujawy. Tak samo jak Biała i Prudnik. W poszukiwaniu bezpiecznego schronienia, mieszkańcy tych miejscowości przybyli do Racławiczek i Strzeleczek. W niedzielę wieczorem, 15 kwietnia, na plebanii zjawił się sowiecki major i dwójka szeregowych żołnierzy, którzy zajęli tamtejsze pokoje: dużą jadalnię, bibliotekę i salon. Cała trójka opuściła plebanię następnego dnia, w południe.

25 kwietnia o godzinie 17.00 w wiosce zjawił się kapitan z Opola i zażądał zebrania 400 kurczaków z Racławiczek, Dziedzic i Smolarni – rzekomo dla żołnierzy z Opola. – „Jeśli żądanie to nie zostanie wykonane do godzin porannych następnego dnia, aresztowani zostaną: sołtys, ksiądz i wszyscy mężczyźni" – grozili dwaj sowieccy żołnierze.

Zakończenie wojny

„22 kwietnia Adolf Hitler, na spotkaniu ze swoimi generałami w Berlinie, oświadczył, że wojna jest przegrana i obwinił o to wszystkich, tylko nie siebie. Oznajmił też, że popełni samobójstwo, by nie wpaść w ręce Armii Czerwonej. 29 kwietnia poślubił Evę Braun. Następnego dnia pożegnał się z najbliższymi współpracownikami i obydwoje popełnili samobójstwo. 8 maja, minutę przed godziną 12.00 zostały wstrzymane walki na wszystkich frontach. Generał Alfred Jodl i admirał Karl Dönitz byli w kwaterze głównej amerykańskiego najwyższego dowódcy generała Dwighta Eisenhauera i podpisali bezwarunkową kapitulację". – Takimi słowami ks. Borek odnotował w kronice fakt zakończenia II wojny światowej w Europie, dopisując na końcu zdanie: „Walka z Japonią trwa nadal".

6 maja w Dziedzicach na rogu dzisiejszych ulic Głównej i Polnej, wskutek wybuchu amunicji pozostawionej przez wojsko na uboczu drogi, zginęło troje młodych chłopców, którzy razem z czwartym kolegą rozbierali tę amunicję i pozyskiwali z niej proch. Jedna z prób takiej rozbiórki zakończyła się tragedią. W wyniku wybuchu zginęli: niespełna 12-letni Reinhold Rogosch, który mimo odniesionych ran zdołał o własnych siłach dotrzeć przed dom, w którym mieszkał, gdzie zmarł na oczach swojej matki; 8-letni Albert Parusel – zginął na miejscu; oraz niespełna 13-letni August Schuster, który w wyniku odniesionych ran został przewieziony do szpitala w Zielinie gdzie zmarł tego samego dnia. Wspólny pogrzeb chłopców odbył się 9 maja.

16 maja (środa) w Racławiczkach zjawił się nowy polski Powiatowy Inspektor Szkolny Wachelko i oznajmił, że na tym terenie wprowadzone zostanie polskie szkolnictwo. Ks. Borek, w swoich zapiskach, zwraca uwagę na to, że mieszkańcom nadal uprzykrzają życie plądrowania domów przez Sowietów, zwłaszcza w nocy. Ludność jest z tego powodu bardzo przestraszona. Do swoich domów powracają powoli żołnierze i więźniowie z niewoli, którzy walczyli w armii niemieckiej.

28 maja rolnik Anton Langer został mianowany przez sowiecką i polską komendanturę w Białej, sołtysem Racławiczek. We wtorek, 5 czerwca, razem z inspektorem szkolnym Wachelko zorganizowali w szkole spotkanie, na którym mówili zgromadzonym o planowanym przebiegu wschodniej granicy Polski.

Sowieci opuszczają Racławiczki

W środę, 20 czerwca, większość stacjonujących w zabudowaniach dominium sowieckich żołnierzy – razem z pozostawionym tam bydłem – opuściło Racławiczki, a 24 czerwca już wszyscy z nich. O pędzeniu bydła na wschód, jeszcze w okresie wiosennym 1945 r., opowiadali również uczestnicy tamtych wydarzeń. – „To była przeprowadzka krōw do Rusyjy. Z Dziedzic ejch musiała iś z tymi krowōma [...] W Kujawach my byli na noc, piyrszył noc. To wejźli chopōw tyż. Mōj szwigerfater był tedy tyż wejźniōnyj. Ôni śli za swojy cery. Ale tyjch potyn z Kujĕw chopōw posłali du dōm [...] Tã na tyj placu w tyjch chlywach [w Kujawach – uzup.] były wszysky krowy do kupy i tãstyłnd my potyn ruszyli na drugi dziyń. Przez Krapkowicy, aż do Szczelec (Strzelec Opolskich – uzup.) my śli. My byli za Szczelcōma tã, w taki majyłntku. Na i potyn przed piyrszyj majã to nył ta jedna kobiyta powiedziała: »Dziĕchy jak umiycie to ucieczcie«. I to my potyn w nocyj uciykały [...] Nĕgorzyj było bez tã Ôdrã, w taki łōdce, a to něs było dojś siyłał. Toch sie nĕbarzyj beła". – Relacjowała mieszkanka Dziedzic, która razem z innymi dziewczynami została zaciągnięta do pędzenia bydła.

W lipcu nowym wójtem gminy zbiorowej Strzeleczki został Jasiński, a na początku sierpnia nowym sołtysem Racławiczek mianowano rolnika Antoniego Pelkę. Komendant milicji i wójt zakazali używania języka niemieckiego w kazaniach, śpiewie i nauczaniu religii. Aczkolwiek do końca starego roku szkolnego, nauka religii była prowadzona jeszcze po niemiecku. 26 września odczytano pisemne zarządzenie naczelnika okręgowego o zakazie używania języka niemieckiego w życiu kościelnym.

W grudniu 1945 r. w kronice parafialnej zapisano ostatnią adnotację w języku niemieckim. Statystyki za ten rok spisano już po polsku. Czytamy w nich m.in. o tym, że w 1945 r. na terenie parafii zmarło 68 osób, w tym 5 uchodźców (dorosłych – 53, dzieci do 14. roku życia – 15); odbyło się 35 chrztów (33 u dzieci, 2 u osób dorosłych) i udzielono 4 śluby.

Kwestie narodowościowe i nazewnicze

Pod względnym uspokojenia się sytuacji i próbie powrotu do normalnego życia, miejscowa ludność stanęła przed wyborem opowiedzenia się po jednej ze stron – mianowicie przyjęcia lub odrzucenia polskiego obywatelstwa.

W życiorysie Franciszka Gonsiora (1884-1976) z Kopaliny, spisanym przez członków jego rodziny, tak opisany został ten czas: „Po wyjściu wojsk rosyjskich powstało państwo polskie. Ówczesne władze rozpoczęły panowanie od wysiedlenia ludności niemieckiej. Na jej miejsce przyjeżdżała ludność polska z terenów wschodnich, które to tereny zajął Związek Radziecki. Na terenie województwa opolskiego wiele ludzi mówiło po polsku – a raczej gwarą śląską. Ta ludność przyjmowała obywatelstwo polskie. Moi rodzice również przyjęli obywatelstwo polskie. Nazwiska i imiona zostały im spolszczone. Robiono kursy języka polskiego, żeby ludność nauczyła się poprawie mówić po polsku".

Starostwo Powiatowe
w Prądniku

Tymczasowe zaświadczenie Nr 20743

Starostwo powiatowe — ~~Prezydent miasta~~ — w Smolarniu zaświadcza na podstawie przedłożonych dowodów, że Ob. Riedel Viktoria urodzony dnia 26.X.1906 r. w Rosenau zamieszkały Rosenau Smolarnia jest narodowości polskiej

Zaświadczenie niniejsze ma charakter tymczasowy i może być każdej chwili unieważnione.

Smolarnia, dnia 18.VII 1946 r.

(pieczęć) (podpis)

Druk. Urz. Inf. i Prop. Katowice Nr 1[illegible]

Tymczasowe zaświadczenie o narodowości polskiej [ze zbiorów rodziny Riedel].

Tak o przyjmowaniu polskiego obywatelstwa wspominała była mieszkanka Smolarni: „A Niemcy też mogli niektórzy zostać, bo znam takich, co zostali – typowi Niemcy. Ale byli i tacy, co nie chcieli. Ślązacy przyjęli później polskie obywatelstwo, bo jakby my nie przyjęli obywatelstwa polskiego, to by nas zmusili do wyjazdu do Niemiec […] Jak zakończenie wojny było, to wtedy była selekcja ludzi. Musieli się zdecydować, kto podpisuje. To, co pamiętam jak mama moja mówiła, to później po wsi chodzili ludzie i naradzali się – co robimy? […] A ludzi też, dużo nie chciało opuszczać swoich rodzinnych stron, swoich domów i mogło co innego czuć, a w obawie żeby to wszystko zostawić to podpisali. Żeby tylko mogli tu siedzieć […] Bo pamiętam – od mojej ciotki chłop mówi do mojej mamy: »Ty nie jedź z tymi dziećmi. Tu jest rodzina, swoi ludzie, tu wiesz co masz«. I tak ludzie ze strachu podpisywali, a mogli w sercu, co innego czuć. I tak mało kto by był żeby wyjechał".

Poza zmianami w pisowni imion i nazwisk, kiedy to Valeska stała się Walerią, Georg – Jerzym, a Johann – Janem, zmianie uległa również pisownia nazw miejscowości. Niemieckie Roßtal – nazwa nadania w okresie nazistowskim, w miejsce Polnisch Rasselwitz – przemianowano pierwotnie na Racławice Polskie. Dopiero pod koniec 1946 r., Komisja Ustalania Nazw Miejscowych przy Ministerstwie Administracji Publicznej zmieniła tę nazwę na Racławiczki. Sąsiednie Sedschütz zmieniono na Dziedzice, Pechhütte na Smolarnię, Servitut na Serwitut, Schiegau na Ścigów, a Roding (do 1936 r. Kopaline) na Kopalinę.

To, co jeszcze do niedawna było niemieckie – nazwiska, nazwy miejscowości, instytucji, obiektów handlowych itd. – stało się poniemieckim. Mieszkający na terenie parafii Racławiczki śląscy autochtoni, w znacznej części pozostali w swoim Hajmacie i nie opuścili Górnego Śląska. Tym mieszkańcom pozostało przystosować się do nowej, powojennej rzeczywistości, w której uczyli się żyć niejako na nowo.

Jedną z mieszkanek, która opuściła Śląsk – ale dopiero w ramach prowadzonych latem 1946 r. przesiedleń – była 15-letnia Agnieszka Józef (1931-2021). Możemy ją zobaczyć na zdjęciu załączonym do artykułu. Fotografia ta została wykonana w lipcu 1946 r., na drodze wylotowej do Kujaw, w dniu w którym jej ciotka – Sofie Grzimek (1907-1957) i kuzyn – Anton Grzimek (po lewej) odprowadzali ją na stację kolejową, skąd pociągiem wyjechała do Niemiec. Agnieszka była jedną z kilku milionów mieszkańców Śląska, którzy również musieli się nauczyć żyć na nowo, ale w powojennych Niemczech.

nad. Robert Hellfeier

eprasa.pl c618302980

Młodzież buduje przyszłość

W czasach, gdy międzynarodowa współpraca i aktywność młodych ludzi są kluczowe dla kształtowania przyszłości, inicjatywy wspierające dialog i zaangażowanie młodzieży zasługują na szczególne uznanie. 22 kwietnia w Urzędzie Gminy Walce odbyło się wyjątkowe spotkanie młodzieży z Gminy Walce oraz z Czech, które pokazało, jak wielką siłę mają wspólne działania ponad granicami.

Warto inwestować w młode pokolenie.

Tego dnia młodzi uczestnicy połączyli siły, by wspólnie pracować nad realizacją filmu – omawiali zarówno sposób montażu, jak i formę, jaką przybierze ich wspólne dzieło. W rozmowach towarzyszyli im przedstawiciele władz gminy Walce oraz członkowie Młodzieżowej Rady Gminy, co tylko podkreśliło, jak ważną rolę odgrywa młode pokolenie w kształtowaniu lokalnej społeczności.

Ważnym elementem dnia była również IV sesja Młodzieżowej Rady Gminy Walce, podczas której młodzi liderzy omawiali istotne kwestie związane z działalnością młodzieży w regionie. Burzliwe dyskusje, kreatywne pomysły i wspólne planowanie działań potwierdziły, że młodzież jest gotowa nie tylko brać odpowiedzialność za swoją przyszłość, ale także aktywnie ją współtworzyć.

Po części oficjalnej przyszedł czas na integrację – młodzi ludzie wzięli udział w grze terenowej, która w przyjaznej atmosferze sprzyjała współpracy, budowaniu relacji i wzajemnemu poznaniu.

Spotkanie w Walcach to doskonały przykład, że warto inwestować w młode pokolenie i tworzyć przestrzeń do ich rozwoju. To właśnie dziś, w takich miejscach i w takich momentach, rodzą się przyszli liderzy – otwarci na świat, świadomi swojej roli i gotowi do wspólnego działania na rzecz lepszego jutra.

(ag), fot. (GOK Walce)

Wielkanocna przygoda w Mini Zoo Żużela

Tegoroczne Święta Wielkanocne w Mini Zoo Żużela były wyjątkowe i pełne radości. W otoczeniu świątecznych dekoracji dzieci i dorośli uczestniczyli w pełnym wrażeń wydarzeniu, którego główną atrakcją było wielkanocne szukanie jajeczek.

– Chcieliśmy, by nasi goście poczuli prawdziwą magię Wielkanocy – mówi Izabela Wilczek, współwłaścicielka Mini Zoo w Żużeli. – Stworzyliśmy dla nich wyjątkową świąteczną atmosferę, pełną kolorowych dekoracji i niespodzianek – dodaje.

Najmłodsi podążali śladami sympatycznego zajączka – żywej maskotki, która prowadziła je przez teren zoo w poszukiwaniu ukrytych w kolorowych gniazdkach niespodzianek.

– Zajączek był absolutnym hitem! - relacjonuje Izabela Wilczek. - Dzieci były zachwycone i chętnie robiły sobie z nim zdjęcia – dopowiada.

To jednak dopiero początek atrakcji. Uczestnicy wydarzenia mieli okazję na bliski kontakt z mieszkańcami mini zoo – zarówno tymi dobrze znanymi, jak i egzotycznymi.

– Nasze alpaki, kozy i osły uwielbiają kontakt z dziećmi – opowiada Izabela Wilczek. - A Serwal i wielbłąd budziły ogromne zainteresowanie – komentuje.

Nie zabrakło także strefy zabawy – kolorowy dmuchaniec, plac zabaw, basen z kulkami oraz wyjątkowe warsztaty sensoryczno-plastyczne, podczas których dzieci wyklejały wielkanocne baranki prawdziwą wełną od naszych zwierząt. Mini Zoo Żużela na ten dzień zamieniło się w bajkową, wielkanocną krainę – udekorowaną zajączkami, kurczaczkami, girlandami i kolorowymi pisankami, które zdobiły każdy zakątek zoo.

Wielkanocna radość w Mini Zoo Żużela była widoczna na każdym kroku.

– Chcieliśmy, by dzieci nie tylko dobrze się bawiły, ale też uczyły się poprzez dotyk i własnoręczne tworzenie – tłumaczy Izabela Wilczek. – Zależało nam, by każdy, kto nas odwiedzi, poczuł się jak w prawdziwej, świątecznej bajce – podkreśla.

Wielkanocna przygoda w Mini Zoo Żużela udowodniła, że święta mogą być nie tylko czasem rodzinnych spotkań, ale także okazją do wspólnej zabawy, nauki i tworzenia pięknych wspomnień. Kolorowe dekoracje, bezpośredni kontakt ze zwierzętami oraz kreatywne warsztaty sprawiły, że każdy – zarówno najmłodsi, jak i dorośli – mógł poczuć prawdziwą magię Wielkanocy. Organizatorzy z sercem zadbali o każdy szczegół, tworząc miejsce, gdzie radość, uśmiechy i świąteczna atmosfera towarzyszyły gościom na każdym kroku. Mini Zoo Żużela po raz kolejny pokazało, że potrafi zamienić zwykły dzień w niezapomnianą, bajkową przygodę.

(ag) fot. Izabela Wilczek

Siła teatru w najczystszej formie

25 kwietnia 2025 roku w Walcach wydarzyło się coś więcej niż zwykły spektakl. To był wieczór, który pokazał, że teatr - nawet w skromnych warunkach gminnego ośrodka kultury - potrafi wzruszać, jednoczyć i przypominać o tym, co w sztuce najważniejsze: autentyczność i emocje.

Od zawsze teatr był miejscem spotkań dusz – aktora i widza, opowieści i tych, którzy jej słuchają. W czasach, gdy kultura masowa zalewa nas szybkim obrazem i powierzchowną emocją, spektakl „Mianujom mie Hanka" w wykonaniu Grażyny Bułki okazał się przypomnieniem, że prawdziwa siła teatru tkwi w słowie, geście i szczerości.

Gdy 25 kwietnia wieczorem sala Gminnego Ośrodka Kultury w Walcach wypełniła się po brzegi, można było wyczuć atmosferę skupienia i oczekiwania. Nie zawiedliśmy się. Grażyna Bułka, w mistrzowskiej reżyserii Mirosława Neinerta, przeniosła nas do świata, który choć już miniony, wciąż żyje w pamięci i sercach. Monodram oparty na tekście Alojzego Lyski to prawdziwy majstersztyk – opowieść o Śląsku, rodzinnych korzeniach, miłości, trudzie codzienności i sile kobiecej duszy.

Genialna rola Grażyny Bułki.

Bułka, samotna na scenie, nie potrzebowała niczego więcej – ani rozbudowanej scenografii, ani efektów specjalnych. Jej głos, mimika, sposób opowiadania sprawiły, że każdy w sali czuł, jakby słuchał historii własnej matki, babci czy ciotki. Śląska mowa i proste, ale poruszające słowa Lyski budowały mosty między przeszłością a teraźniejszością.

Ten wieczór był potwierdzeniem, że teatr jednej aktorki, choć skromny w formie, potrafi być potężny w treści i emocjach. Publiczność nagrodziła występ długimi brawami na stojąco – była to reakcja nie tylko na kunszt artystyczny, ale też na głębokie wzruszenie, które unosiło się w powietrzu.

W Walcach znów przekonaliśmy się, że teatr – prawdziwy teatr – nie potrzebuje wielkich scen, aby wzbudzać wielkie uczucia. Wystarczy jedna aktorka, dobra historia i serca otwarte na opowieść.

(ag) fot. (GOK Walce)

Zajączek w pałacu

Wielkanocny Poniedziałek w Rozkochowie upłynął pod znakiem uśmiechu, rodzinnego ciepła i słodkich niespodzianek! IV edycja „Zajączka w Pałacu Rozkochów" przyciągnęła tłumy dzieciaków i dorosłych, którzy nie tylko kultywowali piękną, śląską tradycję poszukiwania prezentów od Zajączka, ale także bawili się wyśmienicie na świeżym powietrzu.

Już krótko po godzinie 14.00 Pałac w Rozkochowie wypełnił się podekscytowanymi maluchami, gotowymi na prawdziwą słodką przygodę. Oficjalne otwarcie należało do Piotra Kulczyka z Fundacji Pałacu Rozkochów, który serdecznie powitał uczestników i dał sygnał do rozpoczęcia zabawy. A potem… zaczęło się!

Cały pałacowy park zamienił się w wielkie pole poszukiwań – dzieci biegały między drzewami, krzakami i alejkami, szukając ukrytych skarbów: od klasycznych cukierków i lizaków, przez wafle i batony, aż po prawdziwe czekoladowe jajeczka i zające.

Ogromnym powodzeniem cieszyły się również atrakcje towarzyszące animatorki przygotowały dla dzieci fantastyczne zabawy i konkurencje ruchowe, dbając o to, by nawet najmłodsi uczestnicy się nie nudzili. Wszystko to uchwyciło oko kamery z drona. Dzięki temu wydarzenie zyskało nowoczesny wymiar i pamiątkowe ujęcia z lotu ptaka.

W pałacu w Rozkochowie kontynuowana jest wielkanocna tradycja.

Nie sposób nie wspomnieć o kulinarnej perełce wydarzenia – stoisko gastronomiczne przygotowane przez Klub Przyjaciół Pałacu Rozkochów pachniało słodkościami, a wata cukrowa, świeżo wypiekane gofry, popcorn, galaretki i płynna czekolada znikały w mgnieniu oka.

Zajączek w Rozkochowie to nie tylko wydarzenie pełne atrakcji, ale też piękna kontynuacja wielkanocnej tradycji – ukrywania prezentów, które dzieci z zapałem odkrywają z radością w oczach. To chwile, które zostają w pamięci na długo – zarówno najmłodszych, jak i tych trochę starszych uczestników.

(ag) fot. Pałac Rozkochów

eprasa.pl c618302980

Pierwszy lot

W ostatni weekend kwietnia nastąpiła inauguracja sezonu lotowego gołębi pocztowych. Hodowcy z krapkowickiego oddziału wysłali swoje gołębie do Budziszowa Wielkiego, skąd średnia odległość do domu to 131 km. Rozpoczęcie zmagań zawsze wiąże się z wielkimi emocjami.

Ryszard Lebiedziejewski i zwyciężczyni lotu.

Udział w wydarzeniu wzięło 57 hodowli i 3259 skrzydlatych zawodników. Najlepsza okazała się gołębica Ryszarda Lebiedziejewskiego z Prószkowa, która pokonała trasę ze średnią prędkością 77 km/h co zajęło jej to 91 minut. Jako drugi uplasował się gołąb Józefa Posta z Obrowca, a trzecia na podium była gołębica Jerzego Jońcy z Kosorowic. W klasyfikacji drużynowej Jerzy zajął pierwsze miejsce, Bernard i Krzysztof Mierzwa z Krapkowic drugie miejsce, a podium zamknął Wojciech Oremek ze Zdzieszowic.

Warto dodać, że to dopiero początek rywalizacji. Oddział krapkowicki zaplanował 15 wyścigów na odcinku od 100 do 700 km więc wszystko jeszcze przed nami.

nad.Marek Żukliński

FELIETON

Między kawą a stresem

Stres. Poobgryzane paznokcie, bezsenność, nieustający niepokój, a na dodatek życie. Znacie to? Znacie, wszyscy to znamy. Młodzi, dorośli, ostatnimi czasy nawet, o zgrozo, dzieci. Już nie raz podejmowałem ten temat, ale dziś chcę zatrzymać się nad jednym jego aspektem – prawie niewidocznym, ale nieubłaganie obecnym.

Bo stres to dziś nie tylko efekt nagłych tragedii czy dramatycznych momentów. To coś znacznie bardziej banalnego i przez to niebezpieczniejszego. On wkrada się między nasze codzienne rytuały, między jedną kawę a drugą. W pracy, na uczelni, w domu, nawet na spacerze. Niszczą – te drobne codzienne ukłucia, niemal niezauważalne. Szybkie spojrzenie pełne pogardy, niecierpliwe westchnienie, mail pisany o 22.37 z tytułem „Pilne". I właśnie w ich cieniu wyrasta najbardziej wyniszczająca odmiana stresu: stres systemowy.

To nie sam stres jest winny. On jest, powiedzmy to uczciwie, naszym sprzymierzeńcem – sygnałem, że coś się dzieje. Problem zaczyna się wtedy, gdy otoczenie, hierarchia i kultura codziennego życia zamieniają stres w narzędzie przemocy. Przemocy cichej, społecznie akceptowanej. Kiedy ktoś wyżej w hierarchii uznaje, że może upokarzać, bo „tak trzeba", bo „taka szkoła życia". Kiedy, dajmy na to, przełożony czy profesor myśli, że druzgocąc cię jednym zdaniem, robi ci przysługę. A ty – nie mając wyboru – grzecznie się kłaniasz i przepraszasz, jakbyś to ty był winny.

Bo stres systemowy to nie dramat, który spada na nas z hukiem. To raczej codzienna mżawka, która sączy się powoli, aż nasiąkniemy do kości. A potem – kiedy już jesteśmy mokrzy, zmęczeni, zrezygnowani – słyszymy, że przecież „inni też tak mają", że „trzeba być twardym". Tylko nikt nie pyta, czemu twardość stała się obowiązkiem, a czułość – luksusem.

Nie, to nie stres zrywa włosy z naszych głów. To my. My i nasza społeczna akceptacja dla przemocy zakamuflowanej jako „wymaganie", „standard", „szkoła życia".

Trzeba to sobie w końcu jasno powiedzieć: jeśli mamy odzyskać siebie, musimy przestać przyjmować bezrefleksyjnie wszystkie baty, które codzienność nam wymierza. To, że coś jest powszechne, nie znaczy, że jest dobre. To, że ktoś ma wyższą pozycję, nie daje mu prawa do upokarzania. Szacunek nie powinien być luksusem, a wzajemność – obowiązkiem.

Między jedną kawą a drugą możemy dokonać małego wyboru. Możemy przestać powtarzać sobie, że „tak już jest", „tak musi być". Możemy zacząć od małych buntów – od powiedzenia „nie", kiedy ktoś traktuje nas niesprawiedliwie. Od niepowielania zachowań, które nas niszczyły, wobec tych, którzy są obok lub pod nami w hierarchii. Od wysłuchania kogoś bez oceniania. Od prostego „widzę cię", kiedy ktoś bliski nam znika pod ciężarem swoich codziennych zmagań. Te wybory wydają się małe. I właśnie dlatego są rewolucyjne.

Bo życie w stresie nie jest życiem. Jest wegetacją na czujnym wydechu. A przecież nie po to tu jesteśmy. Jesteśmy po to, by oddychać naprawdę.

Aleksander Gawlica

STANY SUROWE BUDYNKU
Docieplenia, tynki maszynowe, gładzie, regipsy.
Tel. 602 139 443

RUSZTOWANIA
• SYSTEMY FASADOWE PLETTAC, LAYHER
• ATRAKCYJNE CENY
• SPRZEDAŻ I DOWÓZ
Odbiór osobisty Żużela ul. Krapkowicka 2
MCR GROUP Tel. (+48) 572 343 622 kontakt@mcr-group.eu
Walce 47-344, ul. Antoszka 2

OGŁOSZENIE WÓJTA GMINY WALCE

o rozpoczęciu konsultacji społecznych projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego na terenie miejscowości Stradunia, w rejonie drogi krajowej nr 45 i ulicy Diamentowej

Na podstawie art. 17 pkt. 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130 z późn. zm.) zwaną dalej „upzp" oraz art. 21 ust. 1, art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 2 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112 z późn. zm.) zwaną dalej „uioś", oraz uchwały nr VI/49/2024 Rady Gminy Walce z dnia 29 sierpnia 2024 roku w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego na terenie miejscowości Stradunia, w rejonie drogi krajowej nr 45 i ulicy Diamentowej

zawiadamiam

o rozpoczęciu konsultacji społecznych oraz zamieszczeniu w publicznie dostępnym wykazie projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego na terenie miejscowości Stradunia, w rejonie drogi krajowej nr 45 i ulicy Diamentowej wraz z prognozą oddziaływania na środowisko i uzasadnieniem w dniach **od 29 kwietnia 2025 r. do 27 maja 2025 r.** w siedzibie Urzędu Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce w pokoju nr 14 w godzinach pracy Urzędu.

W okresie trwania konsultacji społecznych prowadzony będzie punkt konsultacyjny, w którym dyżur pełnić będzie projektant planu: w dniach 8 maja 2025 r. (czwartek) oraz 15 maja 2025 r. (czwartek) w godzinach 15:00 – 16:30 w siedzibie Urzędu Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce, sala narad (parter).

Spotkanie otwarte z dyskusją publiczną nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego ustaleniami odbędzie się w dniu 19 maja 2025 r. w godzinach 15:00 – 16:30 w siedzibie Urzędu Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce, sala narad (parter).

Każdy zainteresowany ma prawo złożenia uwag do projektu planu miejscowego.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Walce z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 27 maja 2025 r.** na adres: Wójt Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce. Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi przekazane za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres: ug@walce.pl (bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym) lub za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Równocześnie informuję, że w terminie przewidzianym powyżej, z zachowaniem wskazanej powyżej formy, istnieje możliwość składania uwag do ww. projektu planu miejscowego na podstawie art. 39 ust. 1 uioś.

Z projektem planu miejscowego można zapoznać się również na stronie internetowej Urzędu Gminy w Walcach pod adresem bip.walce.pl w zakładce MENU PRZEDMIOTOWE > AKTY PRAWNE > Gospodarka Przestrzenna > Miejscowe Plany Zagospodarowania Przestrzennego – Uchwały.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Walce. Uwagi złożone po upływie terminu podanego powyżej pozostaną bez rozpatrzenia.

Zgodnie z art. 13 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) – Dz. Urz. UE L z 2016 r. Nr 119, str. 1 z późn. zm. informuję, że administratorem danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla obszaru położonego na terenie miejscowości Stradunia, w rejonie drogi krajowej nr 45 i ulicy Diamentowej, jest Wójt Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce. Informacja na temat zasad ochrony danych osobowych osób fizycznych, w związku z ich przetwarzaniem, dostępna jest na stronie internetowej – BIP Urzędu Gminy Walce pod adresem bip.ujaz.pl w zakładce Polityka Prywatności oraz w siedzibie Urzędu Gminy Walce, ul. Mickiewicza 18, 47-344 Walce.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 8a upzp w związku z przetwarzaniem przez Wójta Gminy Walce danych osobowych, uzyskanych w toku prowadzenia postępowania dotyczącego sporządzenia aktu planistycznego, prawo dostępu do informacji o źródle pochodzenia danych osobowych osoby fizycznej, której dane dotyczą, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g ww. rozporządzenia, przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.

Wójt Gminy Walce

/-/ Rafał Miczka

eprasa.pl c618302980

Z troski o ludzkie życie

Fundacja „Trzynastka" dba o bezpieczeństwo mieszkańców. Kolejny defibrylator typu AED został zamontowany w gminie Zdzieszowice. Urządzenie ratujące życie znajduje się w Jasionej.

Uroczyste oddanie do użytku defibrylatora AED w Jasionej.

Dzięki cyklicznej akcji „Serce dla Serca" prowadzonej przez Fundację „Trzynastka" z Zakrzowa na terenie powiatu krapkowickiego przybywa urządzeń ratujących życie. Najnowszy przenośny defibrylator AED został zamontowany w Jasionej przy kościele parafialnym. To kolejny krok w realizacji celu, jakim jest zwiększenie dostępności tego typu sprzętu na obszarach wiejskich.

Wcześniej Fundacja zainstalowała podobne urządzenie w Zakrzowie, w pobliżu sklepu spożywczego. Dzięki takim inicjatywom mieszkańcy zyskują szansę na szybką pomoc w nagłych przypadkach zatrzymania krążenia, zanim przyjedzie pogotowie. AED to proste w obsłudze urządzenie, które dzięki instrukcjom głosowym i wizualnym może być wykorzystane nawet przez osoby bez specjalistycznego przeszkolenia. Jego obecność w przestrzeni publicznej znacząco zwiększa bezpieczeństwo mieszkańców. Fundacja zapowiada dalsze działania w tym zakresie i zachęca lokalną społeczność do wsparcia inicjatywy.

(matt), fot. Fundacja „Trzynastka"

Nowe logo i śmiałe plany

W Urzędzie Miejskim w Zdzieszowicach odbyła się III Sesja Młodzieżowej Rady Miejskiej, podczas której młodzi radni podsumowali dotychczasowe działania, podjęli kluczowe decyzje i wyznaczyli kierunki dalszej pracy. Spotkanie zgromadziło nie tylko członków rady, ale także zastępcę burmistrza Sabinę Kurdynę, opiekuna MRM Bartka Kałużnego oraz pracowników urzędu.

Młodzi radni ze Zdzieszowic będą działać pod nowym znakiem, który będzie towarzyszył im w każdej inicjatywie i akcji.

Jednym z najważniejszych punktów obrad, które odbyły się 17 kwietnia było przyjęcie oficjalnego logo Młodzieżowej Rady Miejskiej w Zdzieszowicach.

- Od teraz działamy pod nowym znakiem, który będzie nam towarzyszył w każdej inicjatywie i akcji – podkreślili młodzi radni.

Na sesji podjęto także uchwały w sprawie wystosowania listu do Młodzieżowych Rad z województwa opolskiego, w sprawie przystąpienia do realizacji projektu „Podcast Młodych - Nasz głos w eterze", oraz w kwestii przeznaczenia środków finansowych na zakup materiałów promocyjnych.

(matt), fot. Młodzieżowa Rada Miejska w Zdzieszowicach

Spotkali się przy wspólnym stole

15 kwietnia w Domu Dziennego Pobytu „Stokrotka" oraz DDP „Jarzębina" odbyło się uroczyste Śniadanie Wielkanocne dla seniorów z gminy Zdzieszowice. W świątecznej atmosferze przy pięknie udekorowanym stole spotkali się podopieczni obu placówek, by wspólnie celebrować święta.

Był to czas pełen ciepła i radości, który na długo pozostanie w pamięci uczestników.

Do wielkanocnego stołu zasiedli również burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel oraz kierownictwo Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Nie zabrakło tradycyjnych potraw i smacznych słodkości, które umiliły spotkanie. Seniorzy otrzymali także upominki, co dodatkowo wzmocniło radosny nastrój wydarzenia.

Spotkania takie jak to są niezwykle ważne, bo integrują lokalną społeczność i pozwalają seniorom poczuć się wyjątkowo. Śniadanie Wielkanocne stało się okazją do wspólnych rozmów oraz wzajemnych życzeń.

(matt), fot. Fb Burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel

Sport, dobroczynność i świąteczna atmosfera

21 kwietnia w Januszkowicach odbyła się już VIII edycja charytatywnego „Biegu z Jajem". Wydarzenie, które na stałe wpisało się w kalendarz lokalnych inicjatyw, po raz kolejny połączyło aktywność fizyczną, integrację mieszkańców i szczytny cel.

Uczestnicy, mimo świątecznego dnia, licznie stawili się na starcie, by wspólnie spędzić czas na świeżym powietrzu i pokonać malowniczą trasę. Jak co roku, nie zabrakło dobrej zabawy, uśmiechów i sportowego ducha walki. „Bieg z Jajem" to nie tylko rywalizacja, ale przede wszystkim okazja, by razem działać dla dobra innych. Impreza promuje zdrowy styl życia, a jednocześnie pozwala odkrywać piękno okolicy. Uczestnicy mogli liczyć na świetną atmosferę i wsparcie organizatorów. W biegu wziął udział m.in. burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel, który podkreślił wagę takich inicjatyw dla lokalnej społeczności.

Wydarzenie łączy w sobie promowanie zdrowego stylu życia, świetną atmosferę.

(matt), fot. Fb Burmistrz Zdzieszowic Sylwester Gidel

Pieszym rajdem przez malownicze tereny Zdzieszowic

Burmistrzowie Zdzieszowic i Leśnicy zapraszają miłośników aktywnego wypoczynku na pierwszy etap wyjątkowego rajdu pieszego pod hasłem „Setka z sąsiadem". Wydarzenie odbędzie się 11 maja, a jego uczestnicy przemierzą ponad 12 km malowniczych terenów gminy Zdzieszowice, odkrywając lokalne atrakcje przyrodnicze i krajoznawcze.

Rajd rozpocznie się o godz. 9.00 zbiórką przy ul. Odrzańskiej 8 w Zdzieszowicach, a następnie – po przeprawie promowej o 9.30 – uczestnicy wyruszą w trasę prowadzącą przez: Bródek, Lesiany, Rybarze, malownicze stawy w Krępnej, wzdłuż Odry aż do Solowni. Podczas wędrówki prezes Fundacji Siedlisko Silesia Marek Zarankiewicz, będzie opowiadał o lokalnej przyrodzie i ciekawostkach krajoznawczych, czyniąc spacer jeszcze bardziej interesującym.

Jak wziąć udział?

Zgłoszenia przyjmowane są do 5 maja pod numerem telefonu 77 484 23 92. Organizatorzy zapewniają ognisko z kiełbaskami dla wszystkich uczestników. Szczegółowe informacje oraz mapa trasy dostępne są na: stronie internetowej Miejsko-Gminnego Ośrodka Sportu, Kultury i Rekreacji w Zdzieszowicach, oraz na oficjalnym Facebooku.

„Setka z sąsiadem" to nie tylko okazja do aktywnego spędzenia czasu na łonie natury, ale także szansa na integrację mieszkańców obu gmin oraz poznanie lokalnych walorów przyrodniczych.

(matt)

eprasa.pl c618302980

Zdzieszowice inwestują: nowe drogi, mieszkania, żeby żyło się lepiej

Modernizacje dróg, nowe mieszkania komunalne i przestrzeń dla mieszkańców w parku miejskim - gmina Zdzieszowice intensyfikuje działania inwestycyjne w 2025 roku, przeznaczając na ten cel aż 18 procent swojego budżetu. Wśród najważniejszych przedsięwzięć znalazły się m.in. przebudowy dróg, modernizacja placu zabaw w Parku Miejskim, budowa mieszkań komunalnych oraz renowacja obiektów zabytkowych.

W Zdzieszowicach trwa prawdziwy boom inwestycyjny. Jak informuje burmistrz Sylwester Gidel, na zadania inwestycyjne w tegorocznym budżecie przeznaczono ponad 16,7 miliona złotych, co stanowi 18% wszystkich wydatków gminy. To efekt konsekwentnych działań w pozyskiwaniu środków zewnętrznych i dobrej współpracy z mieszkańcami oraz partnerami prywatnymi.

Jednym z największych przedsięwzięć jest rozbudowa ulicy Myśliwca w Zdzieszowicach. Koszt inwestycji to około 3,3 miliona złotych, z czego niemal 2,6 miliona pochodzi z dofinansowania w ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Prace obejmą nie tylko nową nawierzchnię, ale również budowę kanalizacji deszczowej, wymianę sieci wodociągowej i sanitarnej oraz modernizację oświetlenia ulicznego. Według planów, nową drogą mieszkańcy pojadą już jesienią.

Równolegle gmina przygotowuje się do modernizacji placu zabaw w Parku Miejskim. Wartość tej inwestycji szacuje się na ponad 4 miliony złotych. W styczniu złożono wniosek o dofinansowanie zadania i obecnie oczekiwany jest wynik naboru. Nowy park będzie dostosowany do potrzeb wszystkich grup wiekowych: znajdą się tam urządzenia zabawowe dla dzieci młodszych i starszych, przestrzeń dla dzieci z niepełnosprawnością, strefa aktywności dla seniorów, skatepark, boisko do siatkówki plażowej oraz łąka kwietna .

W Rozwadzy trwa adaptacja dawnego budynku przedszkola na mieszkania komunalne. Inwestycja, której wartość wynosi ponad 2 miliony złotych (przy dofinansowaniu z RFIL w wysokości 1,7 miliona złotych), pozwoli na oddanie pięciu nowych lokali pod koniec przyszłego roku.

W Żyrowej gmina realizuje kolejną ważną inwestycję – przebudowę drugiego odcinka ulicy Korfantego przy zabytkowym pałacu. Przedsięwzięcie, prowadzone we współpracy z właścicielem odrestaurowywanego pałacu, obejmie wykonanie nowej nawierzchni, budowę kanalizacji deszczowej oraz montaż stylizowanego oświetlenia ulicznego, dopasowanego do historycznego charakteru miejsca.

Burmistrz Sylwester Gidel prezentuje najważniejsze inwestycje zaplanowane na 2025 rok.

Nie zabraknie też inwestycji w infrastrukturę służb ratowniczych. Jesienią rozpocznie się kompleksowa termomodernizacja budynku remizy strażackiej w Jasionej. Koszt zadania wyniesie 500 tysięcy złotych i zostanie w całości pokryty z funduszy WFOŚiGW w Opolu w ramach „Ogólnopolskiego programu finansowania służb ratunkowych".

W Oleszce trwa z kolei renowacja Kaplicy Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny. Projekt o wartości 409 tysięcy złotych udało się zrealizować dzięki wspólnym wysiłkom parafii w Jasionej, mieszkańców oraz władz gminy. Kaplica, po zakończeniu prac, stanie się kolejną perełką dziedzictwa kulturowego Zdzieszowic.

— Rok 2025 to czas intensywnej pracy, ale i wielkich zmian dla naszej społeczności. Realizowane inwestycje są odpowiedzią na potrzeby mieszkańców i wyrazem naszej troski o rozwój gminy — podsumowuje burmistrz Sylwester Gidel.

Budżet Zdzieszowic na rok 2025

- Wydatki: 93 046 100 zł
- Dochody: 84 983 100 zł
- Deficyt: 8 063 000 zł
- Inwestycje: 16 761 832,72 zł

(dbl), fot.(UM Zdzieszowice)

Seniorka straciła ogromną sumę

35 tysięcy złotych straciła 76-letnia mieszkanka Zdzieszowic, która uwierzyła oszustom. Pomimo to, że funkcjonariusze nieustannie informują o oszustwach metodą na tzw. wnuczka czy policjanta, po raz kolejny doszło do takiej sytuacji w czwartek 24 kwietnia. Co więcej niewiele brakowało, aby kobieta straciła znacznie większą kwotę.

Do 76-letniej mieszkanki Zdzieszowic zadzwonił mężczyzna, podając się za funkcjonariusza policji. Poinformował pokrzywdzoną o zagrożeniu jej oszczędności na rachunku bankowym. Otrzymała szereg wskazówek, które miały ją uchronić od straty majątku. Kobieta zastosowała się do poleceń oszusta. W tym celu poszła do banku wypłacić środki, a następnie pozostawiła je w wyznaczonym przez przestępców miejscu. Tak straciła 35 000 złotych. Oszustom nadal było mało. Przekonali więc kobietę, aby ta zaciągnęła pożyczkę w banku. Seniorka bez chwili namysłu poszła znowu do placówki bankowej po dodatkowe środki. Na szczęście pracownica banku widząc historię operacji wykonanych na koncie podejrzewając oszustwo, w którym może uczestniczyć 76-latka, nie wypłaciła jej pieniędzy. Dodatkowo o swoich podejrzeniach poinformowała policję. Jej przypuszczenia okazały się słuszne. Pokrzywdzona w tym zdarzeniu mogła stracić jeszcze większą kwotę.

Krapkowiccy policjanci po raz kolejny przypominają, że wystarczy jeden telefon, by potwierdzić wiarygodność naszego rozmówcy i nie stać się ofiarą oszusta podającego się za policjanta lub wnuczka. Pamiętajmy, że policjanci nigdy nie dzwonią z żądaniem przekazania im pieniędzy. Nigdy też nie proszą o wypłacanie pieniędzy z kont bankowych, przelewanie na inne konta, przekazywanie ich innym osobom czy zaciąganie kredytów w placówkach bankowych. Tak działają tylko oszuści.

(marr)

Na podwójnym gazie przez Obrowiec

Policja prowadzi wzmożone patrole na drodze wojewódzkiej 423 w Obrowcu, co przynosi wyczekiwane efekty. Funkcjonariusze złapali kilku piratów drogowych, a nawet pijanego kierowcę. Mężczyzna wydmuchał ponad 2 promile.

W sobotę 26 kwietnia o godzinie 14.49 doszło do zatrzymania osobowego forda, za kierownicą którego siedział 44-letni mieszkaniec Gogolina. Od mężczyzny była wyczuwalna silna woń alkoholu. Po przebadaniu go alkomatem urządzenie wskazało ponad 2 promile.

44-latek od niedawna był właścicielem pojazdu. W związku z dopuszczeniem się przestępstwa grozi mu przepadek pojazdu. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

(mim)

Pirat drogowy w Żywocicach

Policjanci zatrzymali 58-letniego kierowcę, który dwukrotnie przekroczył dopuszczalną prędkość w terenie zabudowanym. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie.

Do zatrzymania doszło w piątek 25 kwietnia o godzinie 8.08 na drodze wojewódzkiej 409. Kierowca volkswagena pędził z prędkością 101 km/h na obowiązującej „pięćdziesiątce". Funkcjonariusze chcieli ukarać 58-latka mandatem, jednak odmówił jego przyjęcia. W związku z tym karę dla kierowcy wymierzy sąd.

(mim)

eprasa.pl c618302980

Spór o pieniądze na 41. Krapkowicki Bieg Uliczny

Już 1 maja w Krapkowicach odbędzie się jedna z największych imprez sportowych w naszym mieście, 41. Krapkowicki Bieg Uliczny. W organizację wydarzenia angażuje się wiele osób, instytucji, lokalnych samorządów oraz firm. Od wielu lat krapkowicką imprezę wspiera również powiat krapkowicki. Jednak podczas ostatnich obrad Komisji Budżetu, Finansów, Rozwoju i Mienia Powiatu Krapkowickiego oraz sesji Rady Powiatu Krapkowickiego jeden z radnych poddał pod wątpliwość celowość wsparcia zawodów poprzez przekazanie środków finansowych na rzecz organizatora jakim jest gmina Krapkowice.

Każdego roku, od ponad 20 lat, powiat krapkowicki przeznacza wsparcie finansowe na organizację Krapkowickiego Biegu Ulicznego. Ponadto, pracownicy starostwa chętnie pomagają podczas samej imprezy. Podobnie ma być także w tym roku. Dlatego powiatowi rajcy podczas sesji 10 kwietnia rozpatrywali projekt uchwały w sprawie dotacji celowej (pomocy finansowej) dla gminy Krapkowice w kwocie 12 tysięcy złotych z przeznaczeniem na dofinansowanie organizacji 41. Krapkowickiego Biegu Ulicznego. Jednak zanim przyznano dotację dla gminy Krapkowice, w trakcie kwietniowej sesji radnych zaskoczył wniosek złożony przez radnego Joachima Wojtalę (KWW Partnerstwo) podczas komisji, która odbyła się dwa dni wcześniej.

- Joachim Wojtala złożył wniosek o przesunięcie środków w wysokości 12 tys. złotych przeznaczonych w tej uchwale dla gminy Krapkowice na bieg pierwszomajowy do PCPR-u (Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie – przyp. red.). – mówiła podczas sesji przewodnicząca Komisji Budżetu, Finansów, Rozwoju i Mienia Powiatu Krapkowickiego Katarzyna Sonik (KWW Macieja Sonika), streszczając przebieg obrad komisji. - Wniosek został poddany pod głosowanie i „za" głosowało 4 radnych. Pozostali radni wstrzymali się od głosu. Na podstawie tego, komisja uznała, że te środki nie powinny trafić do gminy Krapkowice, tylko na inny cel. Uznaje się, że negatywnie zaopiniowała przekazanie dotacji na bieg pierwszomajowy. – dodała przewodnicząca komisji.

Katarzyna Sonik poprosiła przewodniczącą Rady Powiatu Krapkowickiego, aby udzieliła głosu wnioskodawcy, radnemu Joachimowi Wojtali, by mógł przedstawić wszystkim radnym swoją argumentację.

- Jeżeli pani przewodnicząca pozwoli, to prosiłabym wnioskodawcę pana radnego Wojtalę o przedstawienie argumentacji przekonującej radnych do zagłosowania przeciwko przekazaniu tej dotacji na bieg pierwszomajowy. – zaapelowała Katarzyna Sonik - Ja uważam, że pieniądze jednak powinny być przekazane na ten bieg pierwszomajowy, ponieważ są to pieniądze na nagrody dla dzieci i dla naszych mieszkańców.

Tuż po tej wypowiedzi, głos zabrał wywołany do tablicy były burmistrz Gogolina.

- Wysoka Rado, ja już nie mam zamiaru drugi raz opiniować wniosku, który złożyłem, bo ja go zaopiniowałem i uzasadniłem. – rozpoczął swoją argumentację Joachim Wojtala - W PCPR-ze nikt z Państwa, również ze mną, nie jest przeciwny organizacji biegu. Powiedziałem, że znając Krapkowice bez tych 12 tys. zł sobie poradzą. Moje stanowisko było takie, żeby zaprosić dzieci, niekoniecznie trzeba dać nagrody, wystarczy dyplom, wystarczy jakiś tam drobny upominek. I druga rzecz, żebym nie przekręcił tego cośmy obradowali, szanowni Państwo, padło pytanie z sali, czy gmina wystąpiła z wnioskiem o dotację. Radni uczestniczący w komisji otrzymali informację, że gmina Krapkowice z takim pismem nie wystąpiła. I Państwo radni w tym głosowaniu przyznaliście mi rację. Więc co ja mam jeszcze uzasadniać? – zakończył pytaniem swoją wypowiedź radny Wojtala.

Radni powiatu krapkowickiego nie byli jednomyślni w sprawie przyznania pomocy finansowej gminie Krapkowice z przeznaczeniem na organizację 41. Krapkowickiego Biegu Ulicznego.

Do tych zastrzeżeń odniósł się starosta krapkowicki Maciej Sonik.

- Od czasu jak tu jestem nie wpłynął żaden wniosek ze względu na to, że współpraca z gminą Krapkowice przy współorganizacji tego wydarzenia, z tego co dotarłem do najstarszych dokumentów, ale być może są starsze, na pewno istniała w roku 2002, kiedy pan radny (Joachim Wojtala – przyp. red.) jako wicestarosta podpisał umowę z gminą Krapkowice na przekazanie 5 tys. zł, 23 lata temu, na współorganizację tego biegu. – odnotował starosta Sonik - Sytuacja finansowa powiatu wtedy była zdecydowanie gorsza. Natomiast moim argumentem przede wszystkim jest to, że nie wystawia się partnera na 3 tygodnie przed biegiem. Ta kwota była zapisana w budżecie. Ona tak jak już wspomniano, ona jest, bo rozmawiałem także z władzami gminy Krapkowice już po tej komisji. Te pieniądze są przeznaczane, jak Państwo wiedzą, na dodatkowe nagrody dla dzieci z powiatu krapkowickiego i dla zawodników z terenu powiatu krapkowickiego w związku z tym, że zwykle w klasyfikacji ogólnej wygrywają zawodnicy, którzy często mieszkają bardzo daleko od terenu powiatu krapkowickiego. W zawodach mieliśmy przedstawicieli z innych kontynentów, również mamy przedstawicieli z innych krajów. Oni uprawiają turystykę biegową polegającą na tym, że w ciągu jednego weekendu są w stanie wygrać 3 nagrody na 3 różnych biegach. W związku z tym taka inicjatywa jest od wielu lat stosowana, tak jak mówię, co najmniej od 23 lat, żebyśmy nagradzali naszych mieszkańców w klasyfikacji mieszkańców powiatu i także dzieci. W związku z czym proszę o poparcie tej uchwały i możliwość podpisania umowy jak co roku z gminą Krapkowice. – zaapelował włodarz powiatu krapkowickiego.

Starosta dodał także, iż zarząd powiatu odniósł się również do decyzji komisji o nieprzyznawaniu dotacji gminie Krapkowice na organizację tegorocznej edycji Krapkowickiego Biegu Ulicznego.

- Wykonując swój obowiązek chciałbym poinformować, że zarząd rozpatrzył wniosek komisji i negatywnie się do niego odniósł. – przekazał Sonik - Zdecydował się podtrzymać ten projekt uchwały i nie wprowadzać zmian do budżetu wynikających z wniosku komisji.

Podczas wymiany zdań radni opozycyjni zwracali przedstawicielom zarządu uwagę na stan finansów powiatu krapkowickiego.

Po dyskusji Przewodnicząca Rady Powiatu Krapkowickiego Helga Bieniusa poddała pod głosowanie projekt uchwały dotacji celowej (pomocy finansowej) dla gminy Krapkowice. Ostatecznie wsparcie finansowe dla organizacji 41. Krapkowickiego Biegu Ulicznego poparło dziesięciu radnych: Katarzyna Sonik, Sabina Kasiura, Katarzyna Seweryn-Serkis, Helga Bieniusa, Katarzyna Gniot, Piotr Żymołka, Sabina Gorzkulla, Marko Markowski, Irena Pachowicz i Krzysztof Molfa; czterech radnych wstrzymało się od głosu: Krystian Komander, Arnold Donitza, Marek Śmiech i Roman Chmielewski; a jeden rajca zagłosował przeciw: Joachim Wojtala.

(marr)

eprasa.pl c618302980

Kącik Kulinarny Pani Irenki

Chleb nasz nie powszedni

Czy wyobrażamy sobie życie bez chleba? Jemy go codziennie. A to pszenny, a to żytni, jak dawniej, z ziarnami, razowy, pumpernikiel, fitness i inne. Podobnie jak bułki. Chleba pełno, wypiekanego z rumuńskich mrożonek - na półkach marketów. Lubimy ten na tradycyjnym zakwasie, z małych piekarni, choć i on w smaku ostatnio podupadł, bo już nie masz chleba bez tzw. polepszaczy. Bo już nie masz, jak u prababci ogromnych bochnów wyjmowanych z kuchennego pieca, który to chleb jedzono przez tydzień i zawsze był dobry. Ale najlepiej teraz ten świeżuteńki, jeszcze ciut ciepły. Nieliczni decydują się na wypiekanie chleba w domu i osiągnęli w tej materii bardzo dobre rezultaty. Przynajmniej wiedzą – co jedzą. Tak czy inaczej w różnych krajach popularne są inne gatunki chleba. Np. w Czechach kochają ten z kminkiem, na Litwie też kminkowy, ale bardzo ciemny, a w Italii z kolei pyszny, jasny chleb pszenny, mocno i krótko przypieczony w piecu. Nic nie zastąpi smaku francuskiej bagietki czy na poły niemiecko – grackiego „flandenbrotu" – podpłomyka na bazie mąki, wody, mleka, jogurtu i soli. O chleb się modlimy. Stanowi on podstawę naszej diety. A czy można wypiec chleb bez mąki? Jasne, że tak. I może warto pokusić się o taki wyrób w naszym domu. Wszyscy się ucieszą. Tym bardziej ci, którzy stosują jakieś diety. Zawsze wilgotny i długo świeży będzie nasz domowy:

Chleb z twarogu

Składniki:

1. 0,5 kg półtłustego twarogu
2. 3 jajka
3. 120 g płatków owsianych
4. 40 g siemienia lnianego
5. 30 g ziaren słonecznika
6. 100 g przesiekanych drobno orzechów włoskich
7. Szczypta ziaren kminku lub kminku mielonego jak ktoś nie lubi ziaren
8. 20 g proszku do pieczenia
9. Ulubione zioła, najlepiej majeranek, tymianek lub ziół prowansalskich
10. Sól do smaku

Przepis:

- twaróg rozgniatamy dokładnie wraz z jajkami

- po wyrobieniu do masy dodajemy wszystkie pozostałe składniki i dokładnie wyrabiamy na zwarte ciasto

- z ciasta formujemy kształt małego bochenka chleba i kładziemy w foremce lub na blaszce

- pieczemy w piekarniku nagrzanym do 180 st. przez ok. 55 min.

- odstawiamy upieczony bochenek do przestudzenia.

Prawda że proste? A nie macie pojęcia jak kromka takiego chlebka smakuje ze świeżym masełkiem. Kanapki, nawet „ubogie" są wyśmienite na każdą okazję,

Pani Irenka

Las

Jak to mówią: „Nie było nas, był las. Nie będzie nas, będzie las". Ta odwieczna prawda prowokuje do myślenia. Bo rzeczywiście skamieliny sprzed setek tysięcy lat, pokazują, że, może nie do końca uformowaną jeszcze skorupę ziemską, porastały bory i knieje. Ogromne skrzypy, paprocie i różne inne drzewa, wśród których buszowały dinozaury. Drewno zawsze było cennym skarbem. Jako budulec stosowano go już na wiele wieków przed Chrystusem. Wyrabiano z niego narzędzia, prowizoryczne maszyny, a nawet ozdoby. Korzystano hojnie z owoców jakimi nas obdarzały. Bez drewna nie byłoby budowy wpierw prymitywnych łódek, dżonek, kajaków po ogromne średniowieczne galeony i barki handlowe. Jeszcze wcześniej odkryto drewno jako materiał do ogrzewania się i podpiekania upolowanego mięsiwa. I dziś drewno wydaje się niezbędnym materiałem w budowie domków jednorodzinnych, wytwarzaniu mebli, podłóg, wszelakich boazerii, zabawek i nadal stanowi też cenny materiał opałowy.

To wszystko to jednak przecież przerabianie ściętego drzewa, najczęściej pozyskiwanego z planowych wycinek lasu. A Polska jest w lasy bogata. To nasz, nadal niedoceniany - skarb narodowy. Zajmują one niemal trzecią część powierzchni naszego kraju. I tego zazdroszczą nam Holendrzy, Hiszpanie czy Anglicy, gdzie lasy wycięto już w XV i XVI budując swoje wielkie armady okrętów flotylli handlowo – wojskowych. Podobnie we Włoszech, gdzie takie potęgi morskie jak Genua czy Wenecja, ogołociły swoje tereny z drzew, bo trzeba było budować statki. Dodatkowo jeszcze Wenecjanie wbili w dno Laguny Weneckiej miliony dębowych najczęściej pali, by utwardzić bagnisty teren wokół miasta. Jadąc przez te kraje widzimy pustkowie, najczęściej dość smutne.

Natomiast podróżując po Polsce, nawet autostradami, widzimy różnorodne lasy. Cieszy to zapewne serca wszystkich miłośników przyrody i ekologów, bowiem lasy odpowiadają m.in. za zatrzymywanie wody w glebie, produkcję tlenu i zachowaniu równowagi biologicznej na naszej planecie. Niestety, od wielu już lat, słyszymy o nieplanowej wycince Puszczy Amazońskiej – największego lasu na świecie. Czyni się to pod nowe inwestycje, a przede wszystkim, by uzyskać nowe tereny pod uprawę trzciny cukrowej, kukurydzy czy tytoniu. Zagłada tej puszczy jest de facto przerażająca i ma niewątpliwy wpływ na globalne zmiany klimatyczne.

A jak to jest u nas? Przecież gołym okiem, i na naszym terenie, widzimy co rusz nowe wycinki lasów, do których obecności przyzwyczailiśmy się od lat. W Polsce lasy są w znakomitej większości upaństwowione, a pieczę nad nimi dzierży instytucja pod nazwą Lasy Państwowe. Najczęściej to firmy bogate, prócz tych biedaków, które władają lasami w parkach narodowych i rezerwatach, gdzie wycinka jest ograniczona. I niby, mówi się u nas, że wycinanie drzew jest planowe i planowane. Że, tyle ile drzew wyciętych – tyle zasadzonych. Ale czy to prawda? W Polsce wycina się rocznie ponad 40 milionów sześciennych drzew, to jak ktoś obliczył, niemal 40 milionów drzew. Różnych. Nie tak dawno ekolodzy sprzeciwiali się wycince Puszczy Białowieskiej, którą trzebiono pod pozorem hamowania zarazy kornika.

Tak de facto drewno jest świetnym towarem eksportowym. Wiedzą o tym dobrze Rosjanie i Chińczycy. A my w przeszłości potrafiliśmy sprzedać nawet Szwedom dęby, z których oni budowali w XVII w okręt Vasa, przeznaczony do inwazji na ówczesną Polskę. Teraz wspieramy drewnem ich Ikeę. Kiedy patrzę za okno, jak przez Gogolin przejeżdżają codziennie dziesiątki ciężarówek wyładowanych belami drewna, które jadą najprawdopodobniej do pewnej firmy ze Strzelec Opolskich, to dziwię się, skąd tyle tego. Ponoć część z Czech, ale to niepokojące. Z tego drewna wytwarza się jakieś płyty, wykorzystywane później w budownictwie. I niby eko, a nie eko. Ogołociliśmy Góry Opawskie, ogałacamy i nasze laski. Ale palić nam w kominkach powoli drewnem zabraniają. A tymczasem Lasy Państwowe stały się instytucją na wskroś upolitycznioną. Co ma las do polityki? Nie wiem. Pewnie tyle samo co wiara. Ale niektórzy politycy właśnie w Lasach Państwowych ulokowali swoje „prywatne folwarczki" i czerpią z nich niezasłużone apanaże, kosztem rżnięcia, coraz to nowych milionów niczego nieświadomych drzew. Ceńmy ten nasz skarb narodowy bardziej, bo chyba warto. Warto pójść do lasu na spacer, choćby do nieodległych Borów Niemodlińskich i podziwiać potęgę przyrody, która była i będzie.

Kochani Czytelnicy tej rubryki. Piszę tu nieprzerwanie od kilkudziesięciu miesięcy, a w sumie ponad 20 lat. Pora zrobić malutką przerwę, bo wzywają mnie inne obowiązki zawodowe. Dziękuję, że czytacie. Wiem o tym, z miłych spotkań z Wami. Może spotkamy się niebawem w „Sezonie Ogórkowym". Ale na razie pa…

Wawrzyniec Jasiński

eprasa.pl c618302980

STAROSTA KRAPKOWICKI
MACIEJ SONIK
I BURMISTRZ KRAPKOWIC
ANDRZEJ KASIURA
ZAPRASZAJĄ NA OBCHODY
ROCZNICY UCHWALENIA

1000

KONSTYTUCJI 3 MAJA

3.05.2025, GODZ. 12:00

KRAPKOWICE, PLAC NIEPODLEGŁOŚCI, POMNIK OFIAROM WOJEN I PRZEMOCY

11:00 - MSZA ŚW. W INTENCJI OJCZYZNY - KOŚCIÓŁ ŚW. MIKOŁAJA
11:40 - FORMOWANIE SZYKU PRZED KOŚCIOŁEM, ROZDAWANIE KOKARD, WYMARSZ
11:50 - PRZYBYCIE PRZED POMNIK

12:00 - GŁÓWNE UROCZYSTOŚCI: ODŚPIEWANIE HYMNU PAŃSTWOWEGO, WCIĄGNIĘCIE FLAGI NA MASZT, PRZEMÓWIENIA, ZŁOŻENIE WIĄZANEK

W uroczystości wezmą udział żołnierze 13, Śląskiej i 17. Opolskiej Brygady Obrony Terytorialnej.

Uczestnicy będą mieli możliwość złożenia kwiatów przygotowanych przez organizatorów.
W programie m. in.: występy artystyczne Krapkowickiej Orkiestry Dętej działającej przy KDK, występ chóru działającego przy Zespole Szkół Zawodowych im. Piastów Opolskich

POWIAT KRAPKOWICKI
W SERCU OPOLSZCZYZNY
www.powiatkrapkowicki.pl

GMINA KRAPKOWICE

WOJSKO POLSKIE · HUFIEC ZHP KRAPKOWICE · PAŃSTWOWA STRAŻ POŻARNA · POLICJA · ZEIRP RP · Krapkowicki Dom Kultury · KRAPKOWICKA ORKIESTRA DĘTA · ZAMEK

Uczestnictwo w wydarzeniu jest równoznaczne z wyrażeniem zgody na bezpłatne wykorzystanie wizerunku do celów promocyjnych organizatorów.

eprasa.pl c618302980

Śnięte ryby w Odrze

W kanale Gliwickim oraz w Odrze pojawiły się śnięte ryby. Powodem jest obecność wirusa CyHV-2, który powoduje martwicę układu krwionośnego. Służby prowadziły swoje działania także w okolicach krapkowickiej śluzy.

Pierwsze przypadki śnięcia ryb w wodach kanału Gliwickiego zaobserwowano 8 kwietnia, a w Odrze - 14 kwietnia. Do 24 kwietnia na opolskim odcinku kanału Gliwickiego wyłowiono 489,4 kg śniętych ryb, natomiast z Odry – 1110 kg.

W celu ustalenia przyczyn tej sytuacji przeprowadzono odłów kilkunastu ryb, które 16 kwietnia zostały przekazane do Państwowego Instytutu Weterynarii w Puławach. Wyniki badań z 22 kwietnia wykazały obecność wirusa CyHV-2, który powoduje martwicę układu krwionośnego i przyczynia się do wysokiej śmiertelności ryb.

Zgodnie z decyzjami podjętymi podczas posiedzenia Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, które odbyło się 17 kwietnia pod przewodnictwem wicewojewody Sławomira Gradzika, postawiono zadania związane ze zwiększonym monitoringiem i gotowością służb do podjęcia działań w przypadku dużej ilości śniętych ryb. Podczas spotkania wybrzmiało, że jakość wody nie odbiega od normy, w tym nie stwierdzono złotej algi.

W środę 23 kwietnia odbyło się kolejne posiedzenie pod przewodnictwem wicewojewody Sławomira Gradzika Wojewódzkiego Zespołu Zarządzania Kryzysowego, na którym omówiono sytuację, a także podjęto decyzję o kolejnym odłowie ryb i przekazaniu ich do badania do Puław. Postawiono zadania do realizacji poszczególnym służbom. Z informacji WIOŚ jakość wody nie odbiega od normy.

W Krapkowicach sytuacja pod kontrolą

Jak ustaliliśmy, w ubiegłym tygodniu śnięte ryby odławiano także w okolicach Krapkowic. Lokalni wędkarze poinformowali nas, że czynności w tym zakresie prowadzono m.in. 23 kwietnia. W tym czasie odłowiono około 80 kg ryb, które już następnego dnia zostały oddane do utylizacji. Co jest powodem wystąpienia śniętych ryb? Wędkarze mówią, że przyczyn jest kilka.

- Odławiane śnięte ryby były już stare i schorowane – mówi nam jeden z lokalnych wędkarzy, proszący o anonimowość (dane do wiadomości redakcji). – Z kolei na to, że w Odrze znów pojawiły się śnięte ryby, jest skutkiem kilku czynników. Jednym z nich wciąż pozostaje wystąpienie złotej algi, która w ostatnich latach doprowadziła do pomoru na wielką skalę.

Wiele szkód przyniosła także zeszłoroczna powódź. W tym czasie do Odry przedostały się ryby hodowlane, m.in. karp. Powodem pomoru są także choroby ryb, w tym wspomniana martwica układu krwionośnego.

(mim)

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAPKOWICKIEGO

o wszczęciu postępowania

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. 2024 r. poz. 311) oraz na podstawie art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 r. poz. 572) zawiadamia się, że w dniu 18 kwietnia 2025 r. zostało wszczęte postępowanie w sprawie wydania decyzji o zezwolenie na realizację inwestycji na **Budowę dróg gminnych dla zadania inwestycyjnego „Utworzenie strefy aktywności gospodarczej w Gminie Gogolin"**.

Inwestor: Burmistrz Gogolina, 47-320 Gogolin, ul. Krapkowicka 6.

Lokalizacja inwestycji: Gogolin, identyfikator działki 160501_5.0002, 160501_5.0005, 160501_4.0010, 160501_5.0003:

numery ewidencyjne działek oznaczone w katastrze nieruchomości jako:

1998/2, 1999, 2001/1, 2002/2, 2003, 2004, 2005, 2009/1, 2037, 2049/6, 2057/1, 2058, 2066, 2067, 2068, 2069, 2135, 2136/1, 2052/2, 2059, 2064, 2065, 2135, 251/1, 537/2, 52/1, 136/3, 136/14, 136/15, 158/3, 154/3, 195, 227/3, 246/1, 255/1, 280, 74, 78/3, 82/1, 82/2, 83, 84, 88, 89, 91/1, 92/1, 93/1, 93/2, 96/1, 98/1, 108, 190, 210, 263, 284, 294/15, 295/5, 295/13, 296, 297, 581, 613, 1998/1, 2053, 2054, 2055, 2056,

działki podlegające podziałowi (działka w nawiasach pogrubiona wchodząca w skład pasa drogowego):

1998/2 (**1998/3**, 1998/4), 1999 (**1999/1**, 1999/2), 2001/1 (**2001/2**, 2001/3), 2002/2 (**2002/3**, **2002/5**, 2002/4), 2003 (**2003/1**, 2003/2), 2005 (**2005/1**, 2005/2), 2009/1 (**2009/2**, 2009/3), 2037 (**2037/1**, 2037/2), 2049/6 (**2049/8**, 2049/7, 2049/9, 2049/10, 2049/11, 2049/12), 2057/1 (**2057/6**, **2057/3**, 2057/2, 2057/4, 2057/5), 2058 (**2058/1**, 2058/2), 2066 (**2066/2**, **2066/5**, **2066/3**, 2066/1, 2066/4, 2066/6), 2067 (**2067/2**, 2067/1, 2067/3), 2068 (**2068/1**, **2068/3**, 2068/2), 2069 (**2069/2**, **2069/4**, 2069/1, 2069/3), 2135 (**2135/2**, **2135/1**, 2135/3), 2136/1 (**2136/3**, **2136/2**, 2136/4), 2059 (**2059/1**, 2059/2), 2064 (**2064/1**, 2064/2), 2065 (**2065/1**, 2065/2), 251/1 (**251/3**, 251/4),

działka do przejęcia w całości na rzecz Gminy Gogolin:

2004

działki po podziale pod przejęcie na rzecz Gminy Gogolin (projektowane numery działek):

1998/3, 1999/1, 2001/2, 2002/3, 2002/5, 2003/1, 2005/1, 2009/2, 2037/1, 2049/8, 2057/6, 2058/1, 2066/2, 2066/5, 2067/2, 2068/1, 2068/3, 2069/2, 2069/4, 2135/2, 2136/3,

działki po podziale pod przejęcie na rzecz Powiatu Krapkowickiego (projektowane numery działek):

2057/3, 2059/1, 2064/1, 2065/1, 2066/3, 2135/1, 2136/2, 251/3,

działki poza liniami rozgraniczającymi teren niezbędne do realizacji inwestycji (w nawiasach projektowane numery działek):

52/1, 136/3, 136/14, 136/15, 158/3, 154/3, 195, 227/3, 246/1, 255/1, 280, 74, 78/3, 82/1, 82/2, 83, 84, 88, 89, 91/1, 92/1, 93/1, 93/2, 96/1, 98/1, 108, 190, 210, 263, 284, 294/15, 295/5, 295/13, 296, 297, 581, 613, 1998/1, 1998/2 (1998/4), 2001/1 (2001/3), 2002/2 (2002/4), 2049/6 (2049/9), 2052/2, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057/1 (2057/2), 2058 (2058/2), 2059 (2059/2), 2065 (2065/2), 2066 (2066/6), 2067 (2067/1), 2068 (2068/2), 2069 (2069/3), 2136/1 (2136/4), 537/2,

nieruchomości ewidencyjne działek, znajdujących się poza liniami rozgraniczającymi teren pasa drogowego, na których należy wprowadzić ograniczenia w korzystaniu z nieruchomości w związku z art. 11f ust. 1 pkt 8 lit. c, e, f, g, h ustawy o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych:

52/1, 136/3, 136/14, 136/15, 158/3, 154/3, 195, 227/3, 246/1, 255/1, 280, 74, 78/3, 82/1, 82/2, 83, 84, 88, 89, 91/1, 92/1, 93/1, 93/2, 96/1, 98/1, 108, 190, 210, 263, 284, 294/15, 295/5, 295/13, 296, 297, 581, 613, 1998/1, 1998/2, 2001/1, 2002/2, 2049/6, 2052/2, 2053, 2054, 2055, 2056, 2057/1, 2058, 2059, 2065, 2066, 2067, 2068, 2069, 2136/1, 537/2.

W związku z tym informuję, że w terminie 14 dni od daty otrzymania niniejszego zawiadomienia można zapoznać się z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie, składać wnioski i uwagi w Starostwie Powiatowym w Krapkowicach przy ul. Kilińskiego 1, 47-303 Krapkowice, I piętro pokój nr 112A od poniedziałku do piątku w godzinach od 7³° do 15³°.

POUCZENIE

Zgodnie z art. 11d ust. 9 i 10 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. 2024 r. poz. 311) z dniem zawiadomienia, o którym mowa w art. 11d ust. 5 w/w ustawy, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa bądź jednostek samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami, a czynność prawna dokonana z naruszeniem zakazu, o którym mowa wyżej jest nieważna.

eprasa.pl c618302980

Strażacki duch walki w Otmęcie

26 kwietnia na stadionie miejskim w Otmęcie odbyły się XV Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze powiatu krapkowickiego. W rywalizacji udział wzięło blisko 20 drużyn, a najlepsze wyniki osiągnęli reprezentanci OSP Dobra, którzy zakwalifikowali się do etapu wojewódzkiego.

To były już XV Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze.

W zawodach wzięło udział 8 Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych (w tym 3 drużyny dziewcząt), 5 Kobiecych Drużyn Pożarniczych (grupa C) oraz 6 seniorskich zespołów męskich (grupa A). Program obejmował dwie konkurencje – sztafetę pożarniczą oraz ćwiczenie bojowe. Po raz pierwszy od lat w zawodach pojawiła się także musztra.

Zawody były jednocześnie eliminacjami do szczebla wojewódzkiego w kategorii Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych. Powiat krapkowicki podczas zawodów w Nysie (10 maja) reprezentować będą zespoły z OSP Dobra.

Klasyfikacja generalna w poszczególnych kategoriach przedstawia się następująco:

Kategoria MDP dziewcząt:

Miejsce I - MDP OSP Dobra,

Miejsce II - MDP OSP Strzeleczki,

Miejsce III - MDP OSP Steblów.

Kategoria MDP chłopców:

Miejsce I - MDP OSP Dobra,

Miejsce II - MDP OSP Kórnica,

Miejsce III - MDP OSP Żywocice,

Miejsce IV - MDP OSP Kamień Śląski,

Miejsce V - MDP OSP Krępna.

Grupa C - Kobiece Drużyny Pożarnicze:

Miejsce I - OSP Brożec,

Miejsce II - OSP Zakrzów,

Miejsce III - OSP Dobra,

Miejsce IV - OSP Rozwadza,

Miejsce V - OSP Kórnica.

Grupa A - seniorzy:

Miejsce I - OSP Strzeleczki,

Miejsce II - OSP Jasiona,

Miejsce III - OSP Żywocice,

Miejsce IV - OSP Obrowiec,

Miejsce V - OSP Stradunia,

Miejsce VI - OSP Żyrowa.

W konkurencji musztry bezkonkurencyjna okazała się OSP Dobra, z której Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze zajęły pierwsze miejsca w kategorii dziewcząt i chłopców.

Kolejność zajętych miejsc przedstawia się następująco:

MDP dziewcząt:

Miejsce I - MDP OSP Dobra,

Miejsce II - MDP OSP Strzeleczki,

Miejsce III - MDP OSP Steblów.

MDP chłopców:

Miejsce I - MDP OSP Dobra,

Miejsce II - MDP OSP Żywocice,

Miejsce III - MDP OSP Kamień Śląski,

Miejsce IV - MDP OSP Kórnica,

Miejsce V - MDP OSP Krępna.

(mar), fot. (KP PSP Krapkowice)

Zmarł ks. Andrzej Kałuża

Powiat Krapkowicki żegna ks. Andrzeja Kałużę - cenionego duszpasterza i budowniczego wspólnot. Zmarł w wieku 71 lat, po 46 latach posługi kapłańskiej.

W czwartek, 24 kwietnia, w wieku 71 lat, po 46 latach posługi kapłańskiej, odszedł od nas śp. ks. Andrzej Kałuża, rezydent Parafii św. Jana Chrzciciela w Raciborzu-Ostrogu. Jego życie było nie tylko pełne posługi duchowej, ale także barwne pod względem przeżyć i działalności duszpasterskiej.

Ksiądz Andrzej Kałuża urodził się 8 października 1954 roku w Luboszycach. Już w młodym wieku zdecydował się poświęcić życie służbie Bogu i ludziom. Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego Śląska Opolskiego w Nysie, przyjął święcenia kapłańskie 6 maja 1979 roku z rąk biskupa Alfonsa Nossola.

Jego duszpasterska droga przeplatała się z pełnieniem funkcji wikariusza i proboszcza w wielu parafiach, w tym w Parafii Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach-Otmęcie, parafii św. Błażeja w Januszkowicach. Był wicedziekanem dekanatu Krapkowice, kapelanem „Sebastianeum Silesiacum" w Kamieniu Śląskim oraz rezydentem parafii

Ksiądz Andrzej Kałuża podczas mszy świętej – zmarł kapłan diecezji opolskiej, proboszcz, budowniczy świątyni.

św. Jana Chrzciciela w Ozimku. Ks. Kałuża był również aktywny jako dziekan dekanatu Skoroszyce i wicedziekan dekanatu Krapkowice, angażując się w rozwój społeczności parafialnych oraz budowę nowych świątyń.

Jego największym osiągnięciem duszpasterskim było inicjowanie budowy nowej świątyni pw. Ducha Świętego w Otmęcie, uświetnionej jej erygowaniem w 1999 roku. Był cenionym kaznodzieją i duchowym przewodnikiem dla licznych pokoleń wiernych.

Duszpasterska droga ks. Andrzeja Kałuży:

1979–1981 – Wikariusz, Parafia św. Józefa w Zabrzu

1981–1983 – Wikariusz, Parafia św. Piotra i Pawła w Grzędzinie

1983–1986 – Wikariusz, Parafia św. Wawrzyńca w Strzelcach Opolskich

1986–1993 – Proboszcz, Parafia św. Mikołaja w Grabinie

1991–1993 – Dziekan, dekanat Skoroszyce

1993–2008 – Proboszcz, Parafia Wniebowzięcia NMP w Krapkowicach-Otmęcie

1996–1999 – Inicjator budowy kościoła pw. Ducha Świętego w Otmęcie

od 2 VIII 1999 – Pierwszy proboszcz nowo erygowanej Parafii Ducha Świętego w Otmęcie

1998–2007 – Wicedziekan, dekanat Krapkowice

2008–2012 – Proboszcz, Parafia św. Błażeja w Januszkowicach

2012–2019 – Proboszcz, Parafia św. Augustyna w Borucinie

2019 (przez 2 miesiące) – Kapelan „Sebastianeum Silesiacum" w Kamieniu Śląskim

2019–2022 – Rezydent, Parafia św. Piotra i Pawła w Opolu

2022–2023 – Rezydent, Parafia św. Jana Chrzciciela w Ozimku

2023–2024 – Rezydent, Parafia Trójcy Świętej w Leśnicy

2024–2025 – Rezydent, Parafia św. Jana Chrzciciela w Raciborzu-Ostrogu

Msza św. pogrzebowa zaplanowana jest na wtorek, 29 kwietnia 2025 roku, o godzinie 11.00 w kościele parafialnym pw. Augustyna w Borucinie.

Życie i praca ks. Andrzeja Kałuży pozostawiły niezatarte ślady w sercach parafian i lokalnej społeczności. Jego pamięć będzie trwała w modlitwach i wspomnieniach tych, którym służył.

Opr. (laba), fot. Marian Wasiczek

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE
- budowa domów
- wykończenia wnętrz
- remonty
Rafał Smieszek
tel. 696 131 211

Posadzki betonowe
Rafał Reinert
Kosorowice
ul.Powstańców Śl. 15a
tel. 663 403 154

TRANS-HOL
ASSISTANCE
Pomoc drogowa, transport maszyn
605 041 902
601 486 314

Moldom
USŁUGI BUDOWLANE
www.moldom.pl
Muc Marcin
Kosorowice
ul. Borowa 18
tel. 601 424 051
moldom@o2.pl
Roboty ziemne
Usługi wyburzeniowe
Prace wykończeniowe
Kafelkowanie
Usługi sprzętowe
Budowa domów pod klucz
Usługi żelbetowe
Przebudowy i remonty budynków
Ocieplanie budynków
Malowanie wnętrz i elewacji
Usługi zbrojarskie

eprasa.pl c618302980

INVESTDOM® nieruchomości
Zaufaj profesjonalistom!
Krapkowice, ul. Opolska 3
tel.77 466 50 38, 666 857 858
INWESTYCJE DEWELOPERSKIE

• NOWA INWESTYCJA! DĘBOWA PARK W GOGOLINIE. Komfortowe apartamenty tuż przy parku miejskim! Mieszkania od 41 m² do 74 m², miejsce postojowe, komórka lokatorska w cenie! Budynek trzypiętrowy, na parterze lokale usługowe. BUDOWA ROZPOCZĘTA! więcej informacji na www.debowapark.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 312 818, 666 857 858

• ODRZAŃSKIE TARASY Komfortowe Apartamenty z widokiem na Odrę. Mieszkania od 59 m² do 78 m², miejsca postojowe w garażu podziemnym, komórki lokatorskie! Budynki trzypiętrowe z windami. BUDOWA ZAKOŃCZONA! KUP I ODBIERZ KLUCZE DO SWOJEGO NOWEGO MIESZKANIA! więcej informacji na www.odrzanskietarasy.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• APARTAMENTY NA ZUCHÓW w Zdzieszowicach. Atrakcyjne mieszkania z balkonami, o powierzchni 73 m². Budowa w trakcie realizacji, zakończenie IV kwartał 2024r. Więcej informacji na www.nazuchow.investdom.pl tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

• OSIEDLE DĘBOWE-ZABUDOWA SZEREGOWA III ETAP w Gogolinie. Domy w zabudowie szeregowej o powierzchni 136.88 m², działki od 3 do 5 arów, stan deweloperski. Więcej informacji na www.osiedledebowe.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858, 666 312 818

MIESZKANIA

• Krapkowice - Otmęt, 64 m², 4pkł, II piętro, balkon, 339 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15914)

• Krapkowice, 83 m², 3pkł, I piętro, piwnica, ogródek, do zamieszkania, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15708)

DOMY

• Żywocice, dom jednorodzinny, 130 m², działka 28 a, do kapitalnego remontu, 220 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15904)

• Krapkowice – Otmęt, 130 m2, działka 9,94 a, do kapitalnego remontu, 225 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15867)

• Pisarzowice, dom jednorodzinny, 180 m², działka 36 a, do remontu, 299 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15544)

• Krapkowice, dom jednorodzinny-bliźniak, 84 m², działka 3.6 a, do częściowego remontu, 375 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15756)

• Rogów Opolski, dom jednorodzinny, 160 m², działka 18,5 a, do zamieszkania, 590 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15915)

• Gogolin-Osiedle Dębowe, szeregówka, 136,88 m²,działka 3 a, stan deweloperski, 650 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858

DZIAŁKI

• Rozwadza, budowlana, 8 a, media blisko granicy, możliwość powiększenia areału, 72 180 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15114)

• Gogolin, budowlana, 10 a, media w granicy, 110 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 7.8 a, media w granicy, 117 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 083 283 (15744)

• Chorula, budowlana, 12.5 a, media w granicy, 175 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (15728)

• Krapkowice, budowlana, 8,3 a, media w granicy, 189 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14946)

• Gogolin, budowlana, 11 a, media w granicy, 269 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (14601)

• Pietna, budowlano- usługowa, 1,02 ha, media w granicy, 550 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 312 818 (14955)

INNE

• Gogolin, budynek usługowy, 61 m²- cztery pomieszczenia, działka 9,75 a, 395 000 zł, więcej na www.investdom.pl, tel. 77 466 50 38, 666 857 858 (15870)

Praca dla Opiekunów osób starszych w Niemczech
- ubezpieczenie i wysokie zarobki
- PRO-SENIOR (KRAZ 6933) -
Tel. 795570792, 774428338

ZAMÓWIENIE OGŁOSZENIA DROBNEGO JESZCZE NIGDY NIE BYŁO TAK ŁATWE I PROSTE!
TYGODNIK Krapkowicki
Zamów OGŁOSZENIE w 3 krokach:
1. wejdź na stronę www.tygodnik-krapkowicki.pl
2. wybierz opcję OGŁOSZENIA z list wyboru/formularza
3. dokonaj opłaty
LUB nadaj/zamów OGŁOSZENIE DROBNE mailowo: marketing@tygodnik-krapkowicki.info

eprasa.pl c618302980

NR 03 (44) KWIECIEŃ 2025

PARTNER Heidelberg Materials

ZADBAJMY O NASZĄ PRZYSZŁOŚĆ – EKOSPOSÓB NA ŻYCIE

Pół roku uświadamiania, że kontakt z przyrodą jest ważny

Grupa młodych aktywistów z I LO im. Henryka Sienkiewicza w Kędzierzynie-Koźlu ukończyła trwający pół roku projekt przyrodniczo-ekologiczny, który miał na celu poszerzać świadomość mieszkańców powiatu kędzierzyńsko-kozielskiego i krapkowickiego na tematy, ich zdaniem istotne.

Podsumowanie tego bliskiego ich sercu projektu

Tomasz Kisiela, Dobrawa Kasowska, Maja Drost, Milena Pietrzyńska, Ania Kaluza, Wiktoria Dyrbus, Zuzia Czogała i Tymon Zalewski - to członkowie zespołu, którzy poświęcili ostatnie 6 miesięcy na aktywność społeczną. Ich opiekunem w projekcie była Karina Sobota.

Były zrzutki. Było zawieranie współpracy. Były spacery i warsztaty. A wszystko zaczęło się 12 października 2024 r, kiedy projekt został ogłoszony na platformie Olimpiady Zwolnieni z Teorii. Dzielni młodzi aktywiści za cel projektu obrali sobie poszerzanie wiedzy przyrodniczej i przywrócenie łączności z przyrodą, która jest bardzo ważna dla zdrowia psychicznego.W jaki sposób się im to udało?

Pójdźmy na spacer!

Na początku powstała ankieta na temat przebywania na świeżym powietrzu. Okazało się, że coraz mniej osób wychodzi na zewnątrz, a młodzież spędza nawet 6 godzin dziennie przed ekranem smartfona. Dlatego głównym punktem projektu były spacery. A konkretniej spacery ornitologiczne. Kolejno 1, 21 i 28 marca młodzi wychodzili na dwór i obserwowali różnorodność ptaków w najbliższej okolicy. Spacery prowadzili zaangażowani przyrodnicy: Łukasz Berlik, prezes Opolskiego Towarzystwa Przyrodniczego, Beata Muzykiewicz i Rafał Świerad – członkowie OTP oraz Agnieszka Mulawa, edukatorka przyrodnicza.

Podstawą jest wiedza

W jaki sposób jeszcze można edukować społeczeństwo na ważne dla naszej planety tematy?

Oczywiście przez warsztaty przyrodnicze. Łącznie odbyło się ich 11. Podczas warsztatów uczniowie z podstawówek w Kórnicy oraz Koźlu mieli okazję samemu dowiedzieć się, co sowy jadły na obiad. Podczas zajęć praktycznych przeprowadzili analizę wypluwek uszatki zwyczajnej i poznali mnóstwo faktów na temat tych pięknych ptaków.

Konkursy

Aby zainteresować dzieci i młodzież tematem przyrody zostały ogłoszone trzy konkursy. Dla najmłodszych konkurs plastyczny „Świat okiem ptaków”, dla starszych klas szkół podstawowych konkurs na komiks „Sowia Utopia” oraz na spot reklamowy promujący kontakt z przyrodą dla uczniów szkół ponadpodstawowych.

Dzieci bardzo chętnie uczestniczyły w warsztatach.

A co z nagrodami? Od zestawów LEGO przez książki przyrodnicze po smartwatch'e. Skąd na to grupa wzięła pieniądze? Pozyskała sponsorów i założyła zrzutkę. Łącznie na cały projekt pozyskała ponad 6 tys. zł. W tym miejscu uczniowie dziękują wszystkim sponsorom, którzy uwierzyli w sukces projektu i postanowili go wesprzeć.

Patroni

Projekt odbył się pod patronatem honorowym Opolskiego Towarzystwa Przyrodniczego i dwóch starostów: Starosty Powiatu Kędzierzyńsko-Kozielskiego i Starosty Powiatu Krapkowickiego.

Wsparcie finansowe zapewnił również między innymi Bank Spółdzielczy w Krapkowicach i Stowarzyszenie Absolwentów i Przyjaciół I LO im. J. Sienkiewicza w Kędzierzynie-Koźlu.

Zakończenie

Finałowe eventy odbyły się 21 marca w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Kórnicy i 28 marca w I Liceum Ogólnokształcącym im. Henryka Sienkiewicza w Kędzierzynie-Koźlu. Podczas tych spotkań nagrodzono zwycięzców konkursów, odbyły się ciekawe prelekcje przyrodnicze, wystawa, debata i quiz wiedzy o sowach. Uczniowie gościli m.in. Mateusza Niedziółkę, ptasiego rekordzistę, który zaobserwował największą liczbę gatunków w 2024 roku.

Przebieg ostatnich kilku miesięcy można było śledzić na social mediach „sów”. Instagramie @lacza_nas_sowy oraz na Facebooku @Ekosienkiewicz. Grupa dodawała tam wzmianki o nadchodzących wydarzeniach oraz infografiki zachęcające do kontaktu z naturą

(mar)

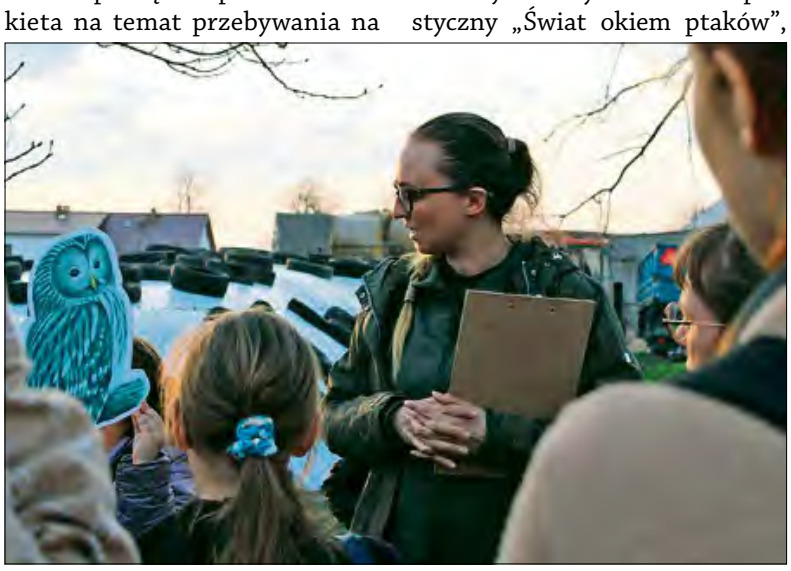

W czasie wydarzenia odbyły się również spacery ornitologiczne.

Uczniowie gościli m.in. Mateusza Niedziółkę, ptasiego rekordzistę.

eprasa.pl c618302980

Odpowiedzialnie cieszmy się naturą

Z każdym cieplejszym dniem w lasach pojawia się coraz więcej spacerowiczów, rowerzystów i miłośników natury. Wiosna zachęca do wyjścia z domu, ale leśnicy przypominają: korzystajmy z uroków przyrody z rozwagą.

Wybierając się do lasu warto pamiętać o tym, że to przede wszystkim teren i „dom" wielu mieszkających w nim zwierząt.

– Las jest otwarty, dostępny i gościnny – mówi rzecznik prasowy Nadleśnictwa Opole Jacek Boczar. – Cieszymy się, że tak wiele osób wybiera go jako miejsce służące wypoczynkowi. Ale jednocześnie prosimy: róbmy to z głową i odpowiedzialnie.

Wśród ulubionych form spędzania czasu na łonie natury wciąż królują ogniska i grillowanie. Jednak nie wszędzie można rozpalać ogień.

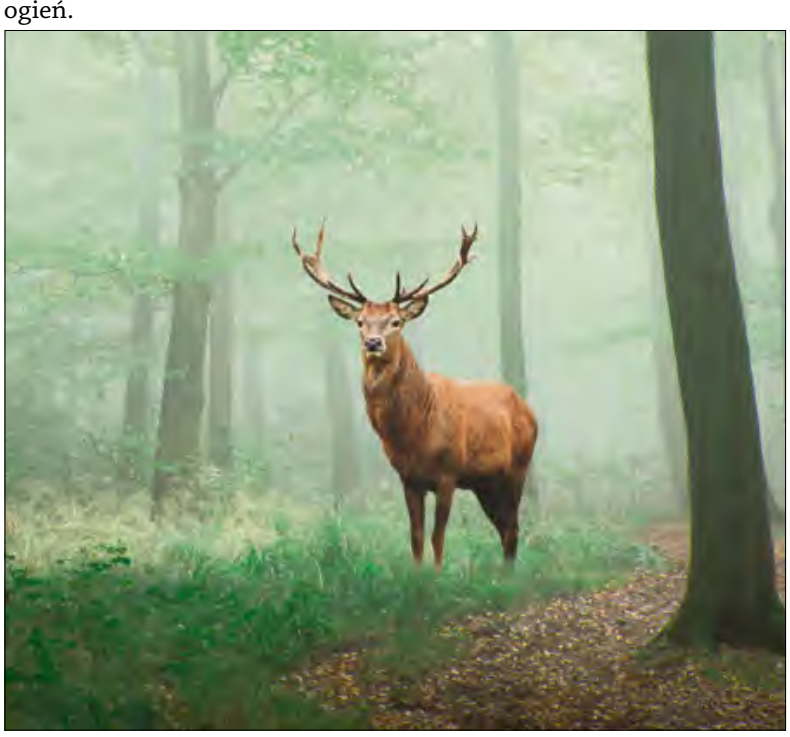

Las jest otwarty, dostępny i gościnny.

– Las to nie miejsce na spontaniczne ogniska, mogą one być przyjemnością, ale tylko wtedy, gdy odbywają się w miejscach do tego przeznaczonych – zaznacza Jacek Boczar. – Wyznaczone polany z paleniskami i infrastrukturą są bezpieczne zarówno dla przyrody, jak i dla ludzi. Leśnicy apelują także o rezygnację z jednorazowych grilli, ponieważ tego typu sprzęt bardzo łatwo się nagrzewa, a postawiony na suchej ściółce może błyskawicznie wywołać pożar. Jeden nieostrożny gest może kosztować życie całych hektarów lasu – ostrzega rzecznik.

Drogi pożarowe muszą być przejezdne. Wiele osób wybiera dojazd samochodem – to zrozumiałe. Ale parkowanie w niewłaściwych miejscach może mieć poważne konsekwencje.

– Prosimy: nie zastawiajcie wjazdów na drogi leśne – przypomina rzecznik prasowy Nadleśnictwa Opole. – To one są jedyną drogą dojazdu dla wozów strażackich i sprzętu ratowniczego. W przypadku pożaru liczy się każda minuta. Kolejny apel leśników dotyczy śmieci i zabierania swoich odpadów ze sobą, nawet jeśli to tylko jedna butelka. Jeśli każdy zostawi po sobie „tylko jedną", po kilku dniach las będzie pełen śmieci.

Coraz więcej osób wybiera się do lasu z psami. To dobry sposób na aktywność, pod warunkiem że pamięta się o kilku zasadach.

– Przede wszystkim pies w lesie powinien być zawsze na smyczy – dodaje Jacek Boczar. – To nie tylko obowiązek, ale też realna ochrona dzikich zwierząt, które właśnie wiosną mają młode. Luzem biegający pies może je spłoszyć, zranić albo sam znaleźć się w niebezpieczeństwie. Zachęcamy wszystkich do korzystania z lasu – ale z szacunkiem dla przyrody i innych użytkowników. Dzięki temu wszyscy będziemy mogli cieszyć się nim przez lata.

(marr), fot. Canva

Zrównoważone działania na rzecz Ziemi przez cały rok

Dzień Ziemi to święto, które w Heidelberg Materials obchodzone jest nie tylko 22 kwietnia, ale przez cały rok. Firma konsekwentnie realizuje strategię zrównoważonego rozwoju, łącząc innowacyjne rozwiązania z troską o środowisko.

Chronią i dbają

Heidelberg Materials, lider w produkcji materiałów budowlanych, stawia na minimalizację negatywnego oddziaływania na środowisko. Dzięki nowoczesnym technologiom, takim jak systemy redukujące emisję pyłów czy niskoemisyjne produkty z linii evoBuild, firma aktywnie wdraża zasady gospodarki obiegu zamkniętego. Wykorzystuje odnawialne źródła energii, chroni bioróżnorodność na terenach zakładów oraz efektywnie zarządza zasobami surowcowymi.

Firma nie tylko wydobywa surowce, ale także przywraca wartość terenom poeksploatacyjnym. Dzięki specjalnym metodom, takim jak kształtowanie rzeźby terenu, odtwarzanie gleb czy regulacja stosunków wodnych, powstają nowe lasy i atrakcyjne obszary rekreacyjne.

Stawiają na edukację

Heidelberg Materials wie, że edukacja ekologiczna jest kluczowa dla budowania świadomości społeczeństwa. Firma organizuje m.in. konkurs Quarry Life Award, który promuje badania nad bioróżnorodnością terenów wydobywczych. Dodatkowo angażuje się w akcje: sadzenia drzew, tworzenia hoteli dla pszczół, montaż budek lęgowych dla ptaków.

„Wierzymy, że Ziemia to nasz wspólny dom i wszyscy musimy o nią dbać" – podkreślają przedstawiciele firmy.

Dzięki takim działaniom Heidelberg Materials pokazuje, że przemysł i ekologia mogą iść w parze, a troska o planetę to długoterminowe zobowiązanie.

(matt), fot. Heidelberg Materials Polska

Firma Heidelberg Materials Polska nie tylko wydobywa surowce, ale także przywraca wartość terenom poeksploatacyjnym.

eprasa.pl c618302980

POZNAJMY NASZE DZIEJE

Ile nas było w powiecie?

W ciągu ostatnich sześciu miesięcy na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" odtwarzaliśmy, jak duże były poszczególne miejscowości wszystkich gmin na terenie dzisiejszego powiatu krapkowickiego. Czas na dokonanie podsumowania.

Poniższe dane pochodzą z Leksykonu Gmin Prowincji Śląskiej. Zawiera on dane dotyczące śląskich miast i wsi, zebrane podczas spisu powszechnego, jaki odbył się w Cesarstwie Niemieckim 1 grudnia 1885 roku. Na tej podstawie dokonamy przeglądu wszystkich miejscowości na naszych terenach pod względem liczby ludności, powierzchni, liczby budynków oraz wielkości wspólnot ewangelickich i żydowskich. Pominiemy przy tym wspólnoty katolickie, gdyż klasyfikacja byłaby niemal identyczna jak przy ogólnej liczbie ludności. W przypadku liczby mieszkańców weźmiemy przy tym pod uwagę współczesne granice miast i sołectw, a nie te podane w opracowaniu sprzed 140 lat. Ułatwi nam to określenie, które miejscowości w ogóle powinniśmy brać pod uwagę. Dla każdej z kategorii zajmiemy się pierwszą dziesiątką rankingu z ogółem 51 miejscowości.

Ile dusz?

Podobnie jak dzisiaj, w 1885 roku największą miejscowością na naszych terenach były Krapkowice. Miały wówczas 3812 mieszkańców, a liczba ta obejmuje również dzisiejszy Otmęt. Na drugim miejscu znalazł się Gogolin, i to z bardzo niewielką stratą. Zamieszkiwały go 3663 osoby, i to licząc między innymi wraz z Karłubcem, Strzebniowem, Wygodą i Bagnem. Na trzecim miejscu znalazły się Strzeleczki, licząc wraz z Oraczami i Zbychowicami 2199 dusz. Na czwartym miejscu mamy Walce, które miały w dzisiejszych granicach 1427 mieszkańców. Na piątym miejscu mamy niespodziankę. To pierwsza miejscowość na tej liście, która nie jest dzisiaj siedzibą władz gminy, mianowicie Rozwadza, w której mieszkały wówczas 1264 osoby. Dopiero szóste są Zdzieszowice, liczące wówczas 1249 dusz. Siódma jest Kórnica, licząca 1209 mieszkańców, i to bez Chudoby, znajdującej się dziś w granicach gminy Głogówek. Na ósmym miejscu jest zamieszkały przez 1016 osób Kamień Śląski, zarazem ostatnia miejscowość która liczyła 140 lat temu powyżej tysiąca mieszkańców. Pierwszą dziesiątkę zamykają ex aequo dwie wsie z dokładnie 899 mieszkańcami – Stradunia i Rozkochów.

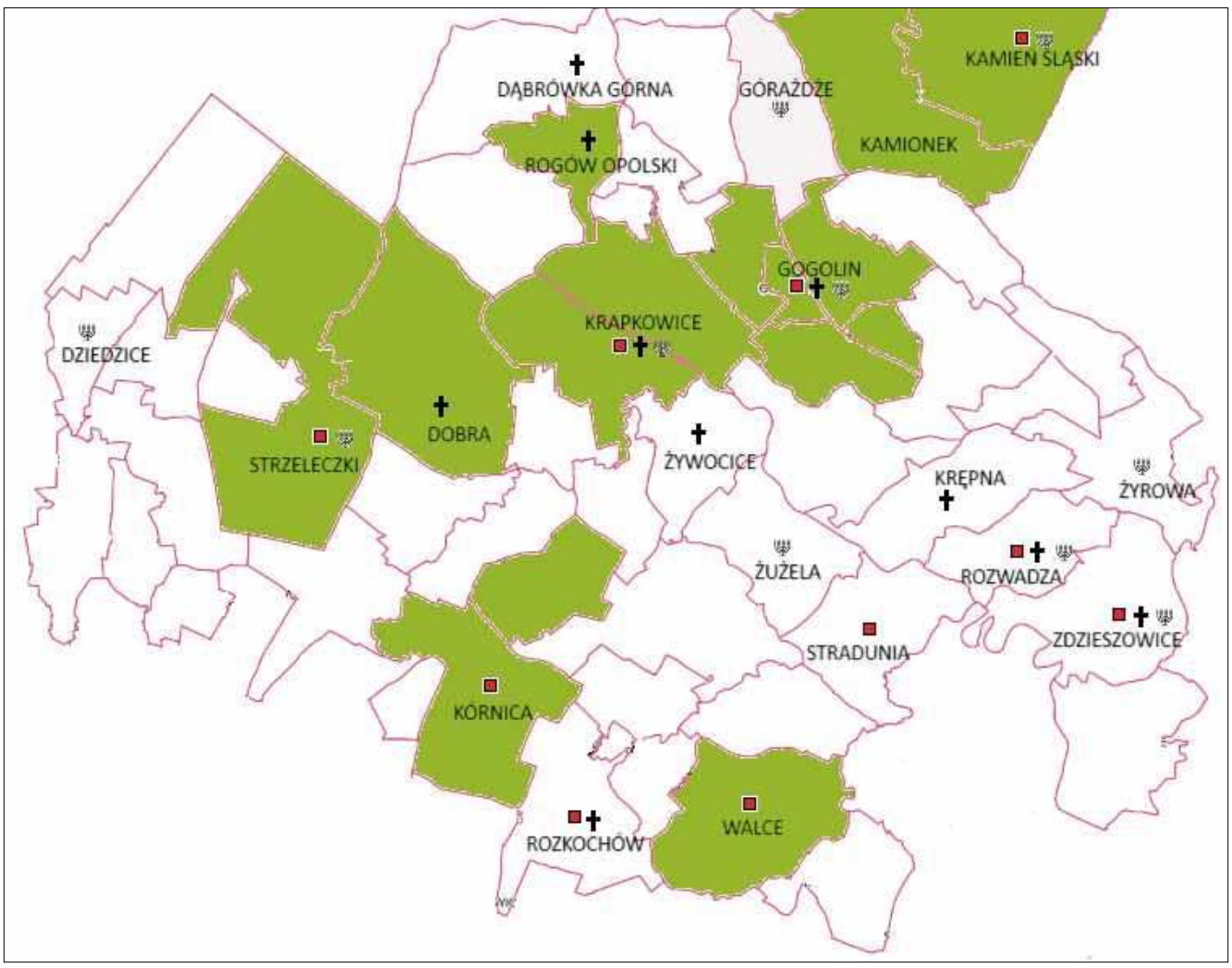

Miejscowości dzisiejszego powiatu krapkowickiego w 1885 roku. Kolorem zielonym zaznaczono obszar dziesięciu największych miejscowości. Czerwony znak umieszczony został przy miejscowościach o największej liczbie mieszkańców, krzyż przy dziesięciu największych wspólnotach ewangelickich, menora przy wspólnotach żydowskich.

Ile hektarów?

Jeżeli chodzi o powierzchnię miejscowości, to musimy w pełni zaufać danym z 1885 roku, gdyż nie sposób zweryfikować uznawanych wówczas granic. Na pierwszym miejscu podobnie jak w przypadku ludności mamy Krapkowice, zajmujące wraz z Otmętem 2596 hektarów. Druga jest licząca 2079 hektarów Dobra, a trzeci zajmujący wraz z Karłubcem i Strzebniowem 1912 hektarów Gogolin. Na czwartej pozycji znalazł się liczący 1739 hektarów powierzchni Kamionek, acz tu w grę wchodzi również obszar Łowiecka, dziś w gminie Tarnów Opolski. Piąty w tej klasyfikacji Rogów Opolski zajmował 1591 hektarów, a szóste Walce – 1315 hektarów. Siódma jest Kórnica, licząca 1299 hektarów powierzchni. Musimy jednak wziąć pod uwagę, że wliczono tu również Chudobę. Ósme Strzeleczki zajmowały 1293 hektary. Dziewiąte są Ściborowice, z 1287 hektarami powierzchni. Tutaj jednak ponownie należałoby odliczyć Borek, wtedy będący częścią Ściborowic. Pierwszą dziesiątkę pod względem powierzchni zamyka Kamień Śląski, zajmujący w 1885 roku 1260 hektarów.

Ile budynków?

Czołowa dziesiątka pod względem liczby budynków bardzo przypomina listę najludniejszych miejscowości dzisiejszego powiatu krapkowickiego, mamy jednak kilka ciekawych różnic. Pierwsze po raz kolejny są Krapkowice, w których stały 872 budowle, drugi Gogolin liczący 801 budynków, a trzecie Strzeleczki, liczące 485 budynków. Wysokie czwarte miejsce zajęła jednak Kórnica z 324 budynkami. Piąte są Walce, w których stało 307 budynków, szósta Rozwadza licząca 279 budynków, a siódme Zdzieszowice z 260 budynkami. Ciekawa jest końcówka pierwszej dziesiątki. Ósma jest Dobra, w której stało 257 budynków. Na wysokim dziewiątym miejscu mamy Dziedzice, gdzie w 1885 roku naliczono 239 budowli. Liczba ta obejmowała wówczas jednak również Smolarnię i Serwitut. Dziesiąty jest Rogów Opolski, liczący przed 140 laty 214 budynków, choć liczba ta obejmowała również Gwoździce.

Starsi bracia w wierze

Lista społeczności żydowskich na terenie naszego powiatu jest o tyle prostsza do odtworzenia, że było ich dokładnie dziesięć. Największa, licząca 71 członków znajdowała się w Gogolinie. Na drugim miejscu były Krapkowice, liczące 48 żydów. Dwucyfrową liczbę osób wyznania mojżeszowego osiągnęła również Żyrowa, gdzie było ich 12. W pozostałych przypadkach mówimy już o pojedynczych osobach. W Strzeleczkach mieszkało 7 żydów, w Kamieniu Śląskim – 6, w Zdzieszowicach – 5, w Rozwadzy i Dziedzicach – po 4, a w Żużeli i Górażdżach – po 3.

Wspólnoty ewangelickie

Największa społeczność ewangelicka, licząca aż 257 osób, zamieszkiwała w 1885 roku Krapkowice. 159 osób liczyła wspólnota w Gogolinie. Pozostałe były już znacznie mniejsze, ale i tak zauważalne na tle ogółu mieszkańców miejscowości. W Zdzieszowicach było 44 ewangelików, w Dobrej – 36, w Dąbrówce Górnej – 31, w Rogowie Opolskim – 29, w Krępnej i Żywocicach – po 26, w Rozwadzy – 24, a w Rozkochowie - 22. Warto przy tym zaznaczyć, że w przypadku Żywocic najpewniej wzięto również pod uwagę mieszkańców krapkowickiego zamku.

Na końcu listy

Zerknijmy również na to, które z dzisiejszych sołectw były przed 140 laty najmniejsze. Setki mieszkańców nie osiągały jedynie Wawrzyńcowice, liczące wówczas 62 dusze. Nieco większe były liczące 111 mieszkańców Ćwiercie, i Gwoździce, w których mieszkało 176 osób. Poniżej dwóch setek mieszkańców była również Dąbrówka, licząca 197 dusz.

Najmniej budynków, bo zaledwie 3, stały w dzisiejszych Wawrzyńcowicach. Nie mamy tutaj danych dla Borku, Gwoździc i Smolarni, każda z tych miejscowości mogłaby również znaleźć się w ostatniej trójce listy. Wiemy za to, że zaledwie 36 budowli stało w Ćwierciu, a 37 – w Dąbrówce.

Jeżeli chodzi o powierzchnię, to nie mamy danych dla Borku, Smolarni, Wawrzyńcowic i Gwoździc. Z pozostałych wsi najmniejszy był Odrowąż, liczący 170 hektarów powierzchni. Nieco większa była Pietna (178 hektarów) oraz Ćwiercie z Nowym Dworem (po 218 hektarów).

Łukasz Malkusz

eprasa.pl c618302980

Nasi najmłodsi milusińscy – nasi przyszli Czytelnicy

Michalina Bachryj
z Głogówka
ur.21.04.2025 r.
córka Dominiki i Arkadiusza
waga 3025 g, wzrost 56 cm

Lia Ungerat
z Grodkowa
ur.21.04.2025 r.
córka Pauliny i Dawida
waga 3725 g, wzrost 58 cm

Rozalia
z Tarnowa Opolskiego
ur.21.04.2025 r.
córka Małgorzaty i Karola
waga 3365 g, wzrost 52 cm

Kaja Michoń
z Tarnowa Opolskiego
ur.22.04.2025 r.
córka Justyny i Tomasza
waga 4180 g, wzrost 60 cm

Antoni Baron
z Opola
ur.22.04.2025 r.
syn Patrycji i Rafała
waga 3320 g, wzrost 52 cm

Beatka Hac
ze Zdzieszowic
ur.22.04.2025 r.
córka Eweliny i Damiana
waga 4260 g, wzrost 57 cm

Na łamach „Tygodnika Krapkowickiego" publikujemy zdjęcia noworodków, które przyszły na świat w Krapkowickim Centrum Zdrowia. Jeśli chcecie pochwalić się swoimi pociechami, a minęliście się z naszym fotografem, czekamy na zdjęcia – wyślijcie je na adres redakcja@tygodnik-krapkowicki.pl

USŁUGI REMONTOWO - BUDOWLANE
Marek Bekiesz
tel. 697 156 736
796 208 779
www.mabekiesz.pl
• docieplenia budynków
• malowanie elewacji
• wykończenia wnętrz

MEDIAserwis
Naprawy domowe:
- telewizorów, anten satelitarnych i naziemnych
- laptopów, tabletów i nawigacji
- montaż anten satelitarnych i naziemnych.
Malnia, ul. Opolska 22,
tel. 467 17 43,
kom. 604 782 443

DZIDZIUŚ MIESIĄCA TYGODNIKA Krapkowickiego

.....
Imię i nazwisko dziecka

Kupon za 3pkt.

.....
Imię, nazwisko i nr telefonu głosującego

DRAKAart Daniels SAMED Powiat Krapkowicki

Nie ma obowiązku podawania danych osobowych głosującego, tylko oryginalne kupony będą brane pod uwagę.

Kiosk Numerek
- Lotto, Ksero
- Naprawa obuwia
- Dorabianie kluczy
- Punkt pralni chemicznej
Rynek 21, Krapkowice
tel. 504 120 772

Burmistrz Strzeleczek informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Strzeleczkach oraz na stronie internetowej Urzędu i stronie podmiotowej w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu został podany do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ograniczonego zabudowanej nieruchomości gruntowej położonej w Strzeleczkach stanowiącej własność Gminy Strzeleczki.
Więcej informacji na stronie: www.bip.strzeleczki.pl

IMEX PIECHOTA
Sp. z o.o. sp. k.
DOSTARCZAMY CIEPŁO DO TWOJEGO DOMU
WWW.IMEXPIECHOTA.EU
...BO PELLET
POCHODZI Z NATURY
EN plus A1 ISO 17225-2
PL 341
OPOLE UL. PORTOWA 7 TEL. 77 454 31 41 / 77 474 60 60

Postscriptum Michała Mandoli

FELIETON

Franciszek na nasze czasy

Pamiętam tę euforię sprzed kilkunastu lat, gdy na loggii bazyliki św. Piotra pojawił się on – nowy papież w białej sutannie, bez zbędnego ceremoniału, gronostajów i dekoracji. Zaczął prosto, od słów „dobry wieczór". Radość była ogromna, bo czuć było, że „idzie nowe" w Kościele. Że ktoś w końcu zacznie traktować ewangelię na serio, a więc zamieni ją w czyn. Wtedy jak grzyby po deszczu powstawały zabawne rysunki i obrazki z Franciszkiem. Że podaje parasol biedakowi, że jedzie skromnym autem, a temu wszystkiemu zza winkla przypatrują się gnuśni kardynałowie, którzy zazdroszczą, bo sami dobrymi i pogodnymi nie potrafią być.

Początki były piękne i widać było, że nowemu Ojcu Świętemu na zmianie zależy. I to takiej gruntownej. Otworzył się na ludzi świeckich, bo chyba zauważył, że to oni są przyszłością instytucji Kościoła. Że trzeba kochać i przygarnąć każdego, niezależnie od jego preferencji seksualnych, statusu społecznego, czy stanu cywilnego. W końcu dostrzeżono ubogich, w końcu zbito pompatyczny splendor urzędu kościelnego, który jak dla mnie jest ściemą i ludzką potrzebą dowartościowania się. Choć niektórzy twierdzą, że tego oczekuje Bóg. No trudno, dobrze, że mamy na kogo się powołać.

Po kilku latach euforia trochę opadła, zaczęła się krytyka. Tak, wiem, o zmarłych źle się nie mówi, ale turyści i pielgrzymi skarżyli się, że wokół Kolumnady Berniniego robi się przytułek dla bezdomnych i po prostu człowiek czuje się tam niebezpiecznie. Trudno mi się wypowiedzieć w tej kwestii, ale podobno Rzym stracił na swoim uroku. Mimo to papież konsekwentnie robił swoje, choć nie miał łatwo, bo wielu z dostojnych kardynałów sypało piach we franciszkowe tryby Kościoła.

Bardzo ważnym elementem tego pontyfikatu była walka ze starym, skostniałym systemem Kościoła. Instytucja ta jest sztywna w działaniu i ma dość poważne zaburzenia komunikacyjne ze światem. W Kościele najlepiej jak wszystko opiera się na dwóch zasadach: „zawsze tak było" i „nigdy tak nie było". Przykładów można wymieniać wiele. Zawsze tak było, że papież wkładał czerwone buty i czerwone gronostaje. A kto powiedział, że tak musi być? Nikt.

Innym przykładem była pandemia. Wtedy duchowni włożyli masę wysiłku w utrzymanie zabetonowanych religijnych aktywności pomimo nowej, wymagającej kreatywności sytuacji. Byle zachować status quo. Po pandemii Kościół już nie wrócił do swojej pierwotnej kondycji i potrzebował pilnych zmian oraz napraw. Franciszek próbował coś z tym zrobić, ale znowu skostniali hierarchowie robili mu pod górkę. Jakby byli złośliwi.

Ale Ojciec Święty robił swoje i po nowemu. W Wielki Czwartek umył kobietom nogi, a także osobom wyznającym inne religie. Mianował kardynałów z innych miast niż dotąd, a niektórzy biskupi, którzy nie wykazywali się postawą godną pasterza, byli karani i nie dostawali awansów. Tutaj koniecznie trzeba przytoczyć postać arcybiskupa Marka Jędraszewskiego, który kardynalskiego kapelusza się nie doczekał, mimo że objął stanowisko metropolity krakowskiego. Za to godność tę otrzymali biskup Krajewski i biskup Grzegorz Ryś, czyli ci, którzy są wspaniałymi pasterzami i znają się na ewangelii.

Czy franciszkowa terapia będzie kontynuowana? Na razie nie wiemy, czas pokaże. Cieszy mnie to, że śp. Ojciec Święty pokazał, iż najbardziej stałą rzeczą w życiu jest zmiana, a Kościół wręcz potrzebuje świętego nie-pokoju. Bo trzeba wstać z kanapy, ruszyć się i wyjść do ludzi, skoro oni nie chcą już przychodzić sami. Franciszek to dla nas wspaniała lekcja, którą jeszcze musimy odrobić. Prawdą jest, że prawdziwe chrześcijaństwo zacznie się dopiero wtedy, gdy ludzie niezależnie od swoich poglądów, kultur i wyznań będą się wzajemnie szanować. Trzeba być dla siebie dobrym. Tak dobrym, jak dobrym dla ludzi był papież Franciszek.

eprasa.pl c618302980

Piłka nożna – klasa okręgowa

Derbowy „swojak” przesądził

MKS Gogolin wygrał na wyjeździe z Racławiczkami i utrzymał fotel wicelidera. Największym pechowcem derbów okazał się Jakub Fluder, który już w 7.minucie meczu skierował futbolówkę do własnej bramki.

Jednym radość, drugim smutek – tak można podsumować powiatowe derby Racławiczek z Gogolinem.

Prezentujący wyższą „kulturę gry” gogolinianie dosyć szybko objęli prowadzenie za sprawą samobójczej bramki Fludera, lecz gospodarze nie spuścili głów szukając sposobu na doprowadzenie do wyrównania. Bliski celu, po kwadransie gry był Filip Nabiałek, ale piłka po jego uderzeniu z kilku metrów jedynie „opieczętowała” poprzeczkę. Później uderzeniami z dystansu Dawida Stascha próbowali zaskoczyć Patryk Niestrój, Tomasz Żurek i Wiktor Skała, lecz golkiper Gogolina nawet nie musiał interweniować, bo piłka za każdym razem mijała słupek, bądź poprzeczkę bramki MKS-u. Od czasu do czasu groźnie było także w polu karnym Racławiczek. Na posterunku był jednak golkiper gospodarzy Andreas Drescher i miejscowi nie zanotowali kolejnych strat. Jednobramkową przewagę goście dowieźli do końcowego gwizdka arbitra notując czternaste zwycięstwo w sezonie.

- Derby w naszym wykonaniu oceniam na plus – mówił tuż po meczu Piotr Sobota. - Dawno nie zdobyliśmy kompletu punktów bez zdobytej bramki, a dzisiaj się udało. Ale tak też trzeba umieć zwyciężać. Początek wyrównanej, pierwszej połowy należał do nas o czym świadczy zdobyta bramka. Potem oddaliśmy trochę pole gry gospodarzom. Po przerwie gra przebiegała pod nasze dyktando, a rywale jakby opadli z sił. Mogliśmy podwyższyć prowadzenie, ale nic więcej już nie chciało wpaść. Wygraliśmy trzeci mecz z rzędu, lecz jeszcze nie myślimy o barażach. Racławiczki natomiast mają mega ciężką sytuację w tabeli – podkreślał popularny „Sobol”. Jego zespół utrzymał drugą lokatę, ale gogolinianie czują za plecami oddech Twardawy i Otmuchowa.

Michał Szulc i Fabian Pustułka stoczyli wiele pojedynków.

Powodów do radości po sobotnich zawodach nie mieli gracze z Racławiczek. - Gogolin na pewno lepiej od nas zaprezentował się piłkarsko, ale moim zdaniem nie było widać wielkiej różnicy między wiceliderem a trzecią drużyną od końca – oceniał Tomasz Żurek. - Zagraliśmy zupełnie niezły mecz, niestety trochę zabrakło nam szczęścia. Raz, że sami sobie strzeliliśmy gola, a dwa że gości uratowała przed stratą poprzeczka. Nasza sytuacja w tabeli jest bardzo trudna, ale wciąż wierzymy, że się utrzymamy. Mamy do rozegrania siedem spotkań i sporo punktów jest jeszcze do zdobycia. Gogolinowi gratulujemy wygranej i życzymy awansu – zakończył napastnik LZS-u.

W następnej kolejce, zaplanowanej na sobotę 3 maja o godz. 15.00 MKS Gogolin przy Kasztanowej podejmie niemodlińskiego Sokoła, natomiast Racławiczki „w delegacji” zmierzą się z Unionem Ujazd.

KLASA OKRĘGOWA – GRUPA II

23.KOLEJKA:

SKALNIK GRACZE – DOMASZKOWICE 1:2

SOKÓŁ NIEMODLIN - VICTORIA ŻYROWA 1:4

RACŁAWICZKI - MKS GOGOLIN 0:1

GKS GŁUCHOŁAZY - UNION UJAZD 2:3

ORZEŁ BRANICE - POGOŃ PRUDNIK 3:1

OTMĘT FKS KRAPKOWICE - CZARNI OTMUCHÓW 0:11

POLONIA PRÓSZKÓW-PRZYSIECZ - KS TWARDAWA 0:2

Ambitni gospodarze nie ugrali z wiceliderem nawet punktu.

CHEMIK K-KOŹLE - STAROWICE II 0:1

TABELA

1. DOMASZKOWICE	23	59	70:14
2. MKS GOGOLIN	**23**	**46**	**57:27**
3. KS TWARDAWA	23	45	49:31
4. CZARNI OTMUCHÓW	23	44	71:26
5. VICTORIA ŻYROWA	**23**	**39**	**37:32**
6. SKALNIK GRACZE	23	38	65:40
7. UNION UJAZD	23	36	42:29
8. ORZEŁ BRANICE	23	35	56:45
9. POLONIA PRÓSZKÓW	23	34	50:49
10. STAROWICE II	23	33	52:48
11. POGOŃ PRUDNIK	23	28	38:45
12. GKS GŁUCHOŁAZY	23	28	46:62
13. CHEMIK K-KOŹLE	23	27	29:40
14. RACŁAWICZKI	**23**	**19**	**30:55**
15. SOKÓŁ NIEMODLIN	23	13	21:67
16. OTMĘT FKS KR-CE	**23**	**1**	**11:114**

(raul)

Protokół:

LZS Racławiczki - MKS Gogolin 0-1 (0-1)

0-1 Fluder (samob.)-7.

Racławiczki: Drescher – Fluder, F.Grosz, Wierzbicki (64.Bednarz), Bota (46.Kampka), Wilk, Nabiałek, Niestrój, Skała (87.Mailk), Szulc, Żurek (82.Janocha). Trener: Marcin Wicher.

MKS Gogolin: Stasch – Mrosek, Pustułka, Piechota, Sobota, Zagożdżon, Prefeta, Kapica (84.Matysek), Krumpietz (86.Botta), Mizielski, Wacław. **Trener:** Adam Sobek.

Żółte kartki: Wierzbicki, Janocha, Malik.

Piłka nożna – Wojewódzki Puchar Polski

„Zdzichy” odpadły z pucharu

Ruch Zdzieszowice nie zagra w finale Wojewódzkiego Pucharu Polski. Wszystko za sprawą przegranego meczu 1/2 finału, w którym lepszą okazała się nyska Polonia.

Ruch Zdzieszowice zakończył przygodę z Pucharem Polski.

Środowy półfinał przy Rozwadzkiej dostarczył kibicom obu ekip ogromnych emocji. Nic dziwnego, skoro po 20 minutach gry zdzieszowiczanie prowadzili z Nysą 2-0, a jednak to rywale zdołali najpierw odrobić straty, by w dogrywce przechylić szalę na swoją stronę. Ale po kolei. Wynik spotkania już w 8.minucie z rzutu karnego otworzył Dawid Kiliński. Wcześniej akcję Kamila Giery ręką w polu karnym zatrzymał jeden z obrońców gości i arbiter nie miał wątpliwości, by wskazać na 11.metr. Dwójkę po stronie gospodarzy niedługo potem „zapalił” Kacper Stępień wieńcząc szybki kontratak celnym strzałem. Po dwóch kwadransach gry nysanie złapali kontakt za sprawą trafienia Maksymiliana Podgórskiego i wynikiem 2-1 dla Ruchu zakończyła się pierwsza odsłona pucharowego półfinału. W drugiej Polonia długo nie potrafiła złamać defensywy miejscowych, aż w końcu podopiecznym trenera Andrzeja Moskala sztuka ta udała się w… dziesiątej minucie doliczonego czasu gry! Roberta Poźniaka pokonał Jakub Korzeniewicz i obie ekipy mogły szykować się do dogrywki. W niej szczęście znowu dopisało przyjezdnym, bo w 104.minucie golem numer trzy miejscowych skarcił tym razem Maciej Pisula i to nyska Polonia awansowała do majowego finału. W nim (środa 14 maja, godz. 18.00 w Nysie – przyp.red.) pogromca „Zdzichów” zmierzy się z Małąpanew Ozimek, która rozgromiła aż 5-1 Starowice.

(raul)

Protokół:

Ruch Zdzieszowice - Polonia Nysa 2-3 po dogr. (2-1, 2-2)

1-0 Kiliński (karny)-8., 2-0 Stępień-20., 2-1 Podgórski-30., 2-2 Korzeniewicz-90+10., 2-3 Pisula-104.

Ruch Zdzieszowice: Poźniak – Wilk, Kosia-Fomba, Fedorowicz, Nowak (107.Wróblewski), Grek (64. Dachnowski), Sotor, Kiliński, Giera (72.Szulczewski), Glinka (60.Tramsz), Stępień (75.Tendereszczak). **Trener:** Adrian Pajączkowski

Żółte kartki: Fedorowicz, Kiliński, Tramsz, Jurewicz.

eprasa.pl c618302980

Piłka ręczna – II liga kobiet

Otmęt wygrał ligę!

Zwycięstwem rozgrywki w II lidze kobiet zakończyły szczypiornistki Otmętu Krapkowice. Podopieczne trener Agnieszki Blozik na wyjeździe pokonały KS Dąbrowę i tym samym zajęły pierwsze miejsce w swojej grupie.

Mające spore problemy kadrowe gospodynie do starcia z Otmętem przystąpiły w zaledwie ośmioosobowym składzie mając na ławie jedynie rezerwową bramkarkę. To musiało się odbić na wyniku i tak też było. Lider wygrał dosyć łatwo, bo różnicą aż 17 bramek rozstrzygając rywalizację już do przerwy. Pierwszą bramkę miejscowe zdobyły dopiero w 9.minucie, a na tablicy widniał wówczas rezultat 5-1 dla biało-zielonych. Po kwadransie gry było 9-2 dla Otmętu, a w 20.minucie krapkowiczanki prowadziły już różnicą dziesięciu goli (13-3). Premierowa odsłona zakończyła się wynikiem 17-8 dla przyjezdnych i praktycznie było po meczu. Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie. Piłkarki Otmętu sporadycznie pozwalały rywalkom na zdobywanie kolejnych goli, a same trafiały znacznie częściej „odjeżdżając" wynikiem. Skończyło się na efektownej wygranej 34-17, a najskuteczniejszą w szeregach naszej drużyny była doświadczona Agnieszka Kochanowska-Wistuba, autorka 8 bramek. O dwie mniej zanotowała Marika Klimaszewska, a po pięć celnych rzutów oddały Zuzanna Mogilska i Aleksandra Stopa. Wygrana w ostatnim meczu sezonu pozwoliła krapkowiczankom na zrównanie się punktami z krakowskim AZS-em, ale lepszy bilans bezpośrednich spotkań (obydwa mecze Otmęt wygrał – przyp. red.) sprawił, że to drużyna z Krapkowic wygrała ligę i prawo gry szczebel wyżej w kolejnym sezonie.

Drużyna prowadzona przez Agnieszkę Blozik wygrała rozgrywki w swojej grupie II ligi.

W ostatnim akordzie sezonu Agnieszka Kochanowska-Wistuba błysnęła skutecznością.

Protokół:

KS Dąbrowa - Otmęt Krapkowice 17-34 (8-17)

Otmęt Krapkowice: Pisarzak, Matczak, Kapłon – Stopa 5, Mogilska 5, Kochanowska-Wistuba 8, Klimaszewska 6, Popenda 3, Gołąbek 2, Szwajkiewicz 1, Tiuchtiej 1, Matuszek 3.
Trener: Agnieszka Blozik.

Kary: Dąbrowa – 4 min; Otmęt – 2 min.

PIŁKA RĘCZNA – II LIGA KOBIET GRUPA IV

18.KOLEJKA:

KS DĄBROWA - OTMĘT KRAPKOWICE 17-34

START MICHAŁKOWICE –HANDBALL II V LO RZESZÓW 34-17

POGOŃ ZABRZE – AZS AGH KRAKÓW 23-24

BESKIDZKI HANDBALL – ORZEŁ ŁĘKAWICA 10-0 v.o.

START II PIETROWICE WIELKIE - pauza

TABELA

1. Otmęt Krapkowice	**16**	**42**	**436-305**
2. AZS AGH Kraków	16	42	458-325
3. Pogoń Zabrze	16	35	473-408
4. Beskidzki Handball	16	30	464-411
5. Start Michałkowice	15	21	376-377
6. Start II Pietrowice Wielkie	15	18	358-352
7. KS Dąbrowa	16	13	392-431
8. Handball II V LO Rzeszów	14	9	340-441
9. Orzeł Łękawica	16	0	169-416

(raul)

Piłka nożna – Klasa A

Żywocice i Racławiczki z kompletem

Szósty mecz z rzędu wygrał żywocicki LZS. Podopieczni trenera Adama Gondka wiosną nie stracili jeszcze punktu i w tabeli po 19 kolejkach zajmują czwarte miejsce ze stratą czterech „oczek" do wicelidera. Pełną pulę zgarnęły rezerwy Racławiczek, a bez punktów tym razem pozostał lider z Krapkowic.

W rundzie rewanżowej żywociczanie większość spotkań rozegrają na własnym boisku, które jak do tej pory jest twierdzą nie do zdobycia. W minioną sobotę „Wer Arena" gościła ekipę z Polskiego Świętowa i gospodarze znowu byli mało gościnni dla swoich przeciwników. Żywocice triumfowały 4-1, a łupem bramkowym podzielili się Alan Leśniczak oraz Kewin i Robert Bartela. Ten ostatni dwukrotnie trafiał między słupki bramki rywali.

Miejscowi już w pierwszej połowie zrobili wszystko, by po zmianie stron grać nieco spokojniej. Na 1-0 w 19.minucie trafił Leśniczak, a przed przerwą w ciągu 180 sekund dublet ustrzelił starszy z braci Bartelów. Gościom nadzieje na wywiezienie korzystnego wyniku bramką z 66.minuty dał Gabriel Sołtysek, ale w doliczonym czasie gry golem na 4-1 mecz zamknął Kewin Bartela i to jego drużyna mogła fetować triumf. W następnej rundzie spotkań, zaplanowanej na sobotę 3 maja na godz. 16.00 do Żywocic przyjedzie MKS Tułowice.

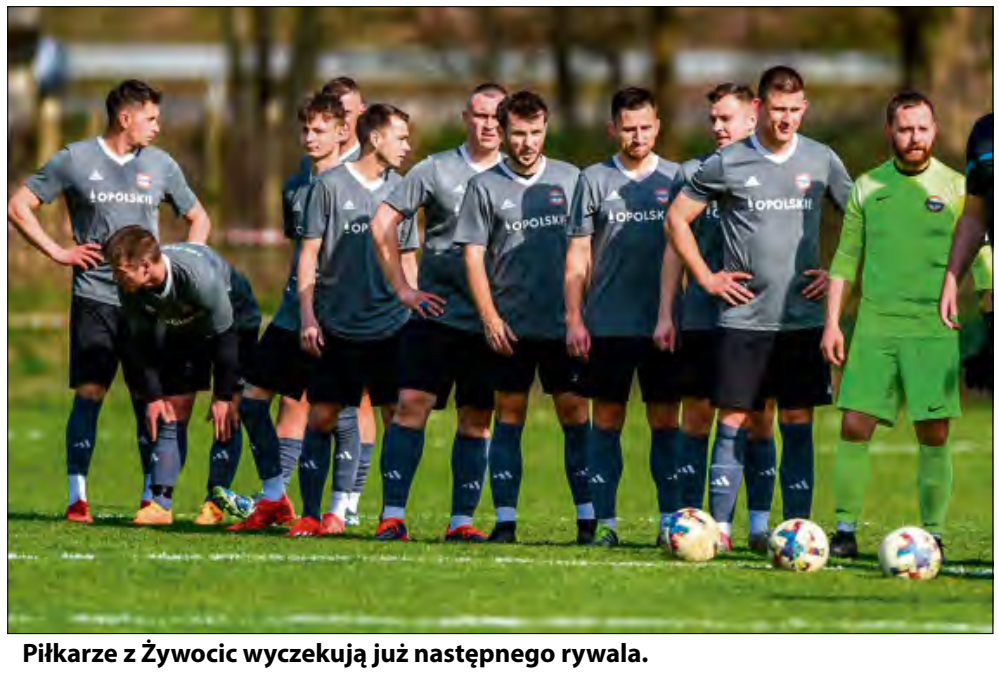

Piłkarze z Żywocic wyczekują już następnego rywala.

Na „Wer Arenie" gospodarze śrubują rekord wygranych meczów z rzędu.

Niespodziankę w Moszczance sprawił „drugi garnitur" Racławiczek. Znacznie niżej sytuowani w tabeli goście wygrali 4-3, a w roli snajperów wystąpili w tym spotkaniu Piotr Niewiadomski, Rafał Bartoń i dwukrotnie Patrick Janocha. W następnej kolejce „dwójka" Racławiczek u siebie zmierzy się z łambinowickim Metalowcem (niedziela 4 maja, godz. 14.00).

Z pustymi rękami z wyprawy do Głogówka wrócili futboliści krapkowickiej Unii. Hit kolejki na swoje konto zapisali gracze Fortuny II, którzy po bramkach Wojciecha Rudzińskiego, Adama Urbańskiego i dwóch Błażeja Bawoła pokonali team trenera Macieja Lisickiego 4-3. Dzięki temu wicelider zmniejszył dystans do Unii Krapkowice do sześciu punktów.

Za tydzień Unia przed własną publicznością podejmie Górala Sidzinę (3 maja godz. 17.00), ale wcześniej, bo w środę 1 maja o godz. 13.00 u siebie zagra w regionalnym finale terytorialnego Pucharu Polski z zespołem Adamietz Kadłub.

KLASA A – GRUPA IV

19.KOLEJKA:

ŻYWOCICE - POLSKI ŚWIĘTÓW 4:1

SUDETY MOSZCZANKA – RACŁAWICZKI II 3:4

FORTUNA II GŁOGÓWEK - UNIA KRAPKOWICE 4:3

METALOWIEC ŁAMBINOWICE - RACŁAWIA RACŁAWICE ŚLĄSKIE 2:1

GÓRAL SIDZINA – DYTMARÓW 1:0

METEOR JASIENICA DOLNA - MKS TUŁOWICE 0:2

ŚCINAWA NYSKA KORFANTÓW - POLONIA BIAŁA 1:0

TABELA

1. UNIA KRAPKOWICE	**19**	**45**	**79:21**
2. FORTUNA II GŁOGÓWEK	19	39	48:26
3. RACŁAWIA	19	36	50:24
4. ŻYWOCICE	**19**	**35**	**50:38**
5. METALOWIEC	19	34	43:34
6. SUDETY MOSZCZANKA	19	33	49:58
7. MKS TUŁOWICE	19	28	41:35
8. POLONIA BIAŁA	19	25	31:27
9. GÓRAL SIDZINA	19	24	38:39
10. POLSKI ŚWIĘTÓW	19	24	41:60
11. ŚCINAWA NYSKA	19	19	31:46
12. RACŁAWICZKI II	**19**	**19**	**28:45**
13. DYTMARÓW	19	14	30:42
14. METEOR	19	4	19:83

(raul)

eprasa.pl c618302980

GRUPA psb MRÓWKA

PROSTO SZYBKO BLISKO

WSZYSTKO

Oferta ważna od 24.04 do 02.05.2025 lub do wyczerpania zapasów
*Najniższa cena z ostatnich 30 dni przed wprowadzeniem obniżki

HIT CENOWY 719 zł/zest.
Zestaw mebli ogrodowych 4-osobowy
4 krzesła, stół, parasol o śr. 2 m

309 zł/szt. ~~399~~ zł *
Huśtawka ogrodowa VIP
szerokość 170 cm

99.90 zł/szt. ~~127,90~~ zł *
SADOLIN CLASSIC HYBRYDOWY
różne kolory, poj. 4,5 l
(22,20 zł/l)

15.49 zł/opak. ~~22,00~~ zł *
Ziemia do roślin balkonowych COMPO 35l
(0,45 zł/l)

20.99 zł/szt.
Borówka amerykańska SPARTAN

699 zł/szt.
Trampolina z drabinką o śr. 305 cm
w ofercie dostępne średnice: 366 cm, 427 cm

54.99 zł/szt.
Palenisko o śr. 43,5 cm
w ofercie dostępna śr. 58 cm - 86,99 zł

HIT CENOWY 27.99 zł/szt. ~~37,99~~ zł *
Opryskiwacz ciśnieniowy PSB. 5 l

2.99 zł/szt.
Pelargonia ZONALE
w doniczce o śr. 9 cm

SPRAWDŹ NOWĄ GAZETKĘ

WYPRZEDAŻ!! dachówki i akcesoria dachowe
Röben BRAAS mdm NT RUUKKI I-B-T
od 1 zł/szt

Strzelce Opolskie ul. Gogolińska 4, tel. 77 461 80 35
Zdzieszowice ul. Filarskiego 39, tel. 77 484 69 33

BĄDŹ NA BIEŻĄCO: Mrówka Strzelce Opolskie | Mrówka Zdzieszowice | dremex.pl | PSBMrowka

Oferta obejmuje sklepy:

ŹRÓDEŁKO
Krapkowice, ul.Szkolna 5a
Pn - Sb 7:30 - 22:30

euro sklep
Moszna ul. Wiejska
Racławiczki ul. Plebiscytowa 2

Oferta ważna: 29.04. - 12.05.2025

1/2 LITRA PIWA ZAWIERA 25 GRAMÓW CZYSTEGO ALKOHOLU ETYLOWEGO
SPRZEDAŻ ALKOHOLU OSOBOM DO LAT 18 JEST PRZESTĘPSTWEM

RACIBORSKIE TWIERDZOWE DESITKA 0,50L
3,99 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 3 SZT

WARKA JASNA 0,50L
HIT
2,59 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 10 SZT

ŻYWIEC FULL 0,50L
HIT
2,69 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 10 SZT

SMAKOWE NOWOŚCI LECHA 0,50L
3,49 ZŁ/SZT

TATRA JASNA 0,50L
HIT
2,39 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 10 SZT

ZLATY BAZANT 0,5L P
12+12 GRATIS
*1,99ZŁ/SZT

COCA COLA 850ML
5,49 ZŁ/SZT

LAYS MIX SMAKÓW 120G-130G
6,49 ZŁ/SZT PRZY ZAKUPIE 2 SZT

eprasa.pl c618302980